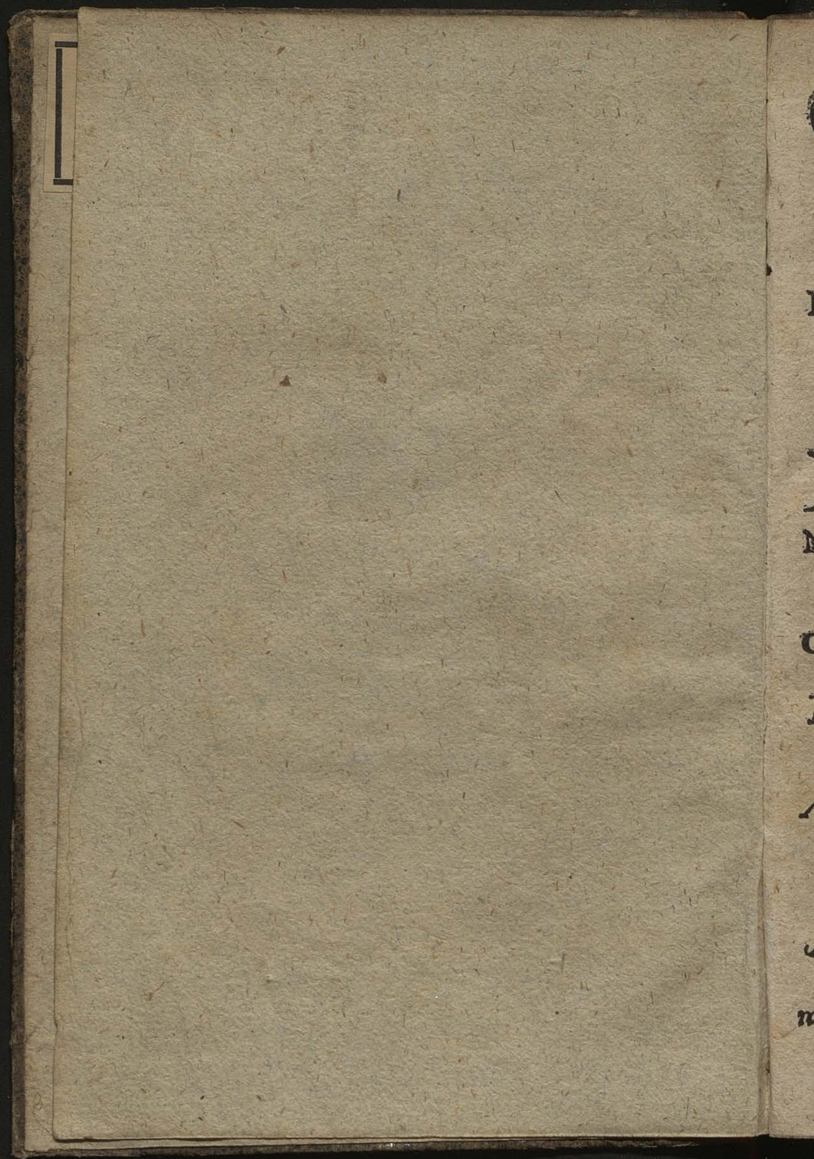

V
B
J
C

R. P. Michaeli Orlowski
Rectori Brestensi.
offert indignissimus servus.
..!..!!! [illegible]



CUDOTWORCA
SWIATA,
OPIEKA KROLESTW,
MIAST OBRONA,

Powſzechny wſzyſtkich wzywáiących BOGA przez ſwoię przyczynę

PATRON

S. FRANCISZEK XAWERY.

Ná Wzor wſzytkim pobożnie żyiącym przez krotkie uwagi, modlitwy, y cnot przykłady Chcącym z większym pożytkiem odprawiáć dziesięć Piątkow

Ná cześć tegoż Swiętego poświęconych

WYSTAWIONY

A od iednego Kápłáná Soc: JESU

Zá pozwoleniem Stárſzych do druku podány

W POZNANIU
w Drukárni J. K. M. Collegium Soc: JESU.
Roku Páńſkiego 1756.


BIBLIOTH: UNIV.

PRZEMOWA

TAk Pan BOG ráczył tego Swiętego wielkiego Indyi Apostołá, wielkiemi y częstemi cudámi wsławić, że wyliczyć ich y opisać práwie niepodobna. Takci w prawdzie przystáło, áby przedziwna tego Swiętego ku bliźniemu miłość w nawracániu národow Pogáńskich do Wiáry Swiętey, ustáwicznemi Pan Bog nádgradzał łáskámi, żeby ták zá żywotá, iáko y po śmierci XAWERY S. pomocny był wszytkim wzywáiacym BOGA przez zásługi Jego.

A że wielu do tego Swiętego osobliwe zábrawszy nábożeństwo, w cáłym życiu wiele łask Bożych zá Jego przyczyna doznawszy, żadáli tego usilnie, áby ná pożytek y pociechę ich, sposob obszerniey-szy nabożeństwa do Tego Swiętego nápisáć. Czynię to chętnie, żebym, y moy wła

ſny ku Swiętemu Pátronowi pokazał áffekti y nabożeńſtwu ták wielu duſz do niego gárnacych ſię wygodził.

A żem tey pracy moiey wział przykład z owych Uwag ná ſześć Niedziel rozłożonych w Kſiażeczce pod tytułem: Anioł w Ciele Swięty Gonzagá, *dla tegom ſię też ſpoſobu, ktorym tám ſa nápiſane, y tu trzymał. Ná káżdy piatek z dzieſięciu, procz modlitwy, nápiſałem iáka uwagę, oraz punkt żywotá Swiętego* XAWEREGO *nabożnie wſpominaiac. Przyłożyłem potym do káżdey uwagi, trzy krotkie á znákomite powieści Swiętego* XAWEREGO *do teyże máteryi ſłużace, áby te ſáme káżdemu były nieiákim práwidłem do ćwiczenia ſię w tey cnocie, ktora w krotkich ſłowách tenże Swięty do dłużſzey iednák uwagi y rozmyślánia podał, y ktora ſobie káżdy tym milſza czynić powinien, im ſkutecznieyſza z Jego Swię-*

tych ſłow, iáko práwidel iákich; do ktorych on tákże życie ſwoie y obyczáie ſtoſował, będzie miał do niey pobudkę.

Niepowtarzam tu tych przeſtrog, ktore w támtey kſiążeczce z okoliczności takowych uwag ſą położone, (ktoreby ſię y do tych moich zgodzić mogły) bo kſiążeczká tá ták ſię iuż zágęściłá, że u wſzyſtkich ieſt w ręku, á zátym z niey káżdy może mieć obiáśnienie.

Mnie ná tym doſyć, że iáko zá naypierwſzy záłożyłem to ſobie koniec, ábym tą lichą pracą moią był wdzięczen ták wiele łaſk Bożych przez tego Swiętego otrzymánych, ták też ábym ſię tym cieſzył że nie iedná duſzá świątobliwości chciwa, tęż pracę moię przyimie, y iuż czytániem, iuż rozmyślániem, pobudzáć ſię będzie do większego ku temu Swiętemu nabożeńſtwá, cnot Jego náśládowánia; y innych pobożnego życia przykłádow.

INFORMACYA

DEcenná, czyli Nabożeńſtwo dzieſięcio-piatkowe do Swiętego Xáwerego, záczęło ſię z tey przyczyny. W Domu Swiętego Xáwerego w Zamku Náwárry, Xáwier náźwánym, krwia ſię pocił w Piatek Krucyfix, gdy Swięty Apoſtolſkim ſię w Indyách oblewał potem. Więc ná uſzánowánie JEZUSA cierpiacego w Piatek, Piatki: ná pámiatkę záś, 10. Lat, ktore ná Miſſyi w Indyách przepędził Swięty Xáwery, 10. Piatkow obráne, w ktoreby trzebá:

1. Co Piatek, ſpowiádáć ſię y Kommunikowáć.

2. W te Piatki oſobliwſze, w poście lub czym innym uczynić umartwienie.

3. Przed Ołtarzem Swiętego Xáwerego, álbo Obrazkiem, 10. pacierzy, 10. Zdrowáś Márya zmowić.

4. Na-

4. Nabożeństwo to złączone z zásługámi Swiętego Xáwerego, ofiárowáć ná zwyczayne do Odpustow dostąpienia potrzebne intencye.

5. Swoie też przełożyć potrzeby.

Może záś tę Decennę odpráwić, álbo prosząc o iáką łáskę, álbo też zá otrzymáną dziękuiąc.

Oyciec S. Klemens XII. naypierwey R. P. 1737. dniá 7. Czerwcá ná tákową Decennę Odpusty nádał, pozwaláiąc tym, ktorzyby w Kośćiołách Jezuickich przez 10. Piątkow nieprzerwánych, álbo poprzedzáiących, álbo nástępuiących zaraz po Swięcie, Decennę odprawiáli. Ci raz w rok, w ieden, ktory sobie obiorą, Piątek, Odpustu zupełnego, w insze záś 9. Piątkow Odpustu 7. lat, y tyleż Kwádrágen dostąpić mogą. Też Odpusty teráźnieyszy szczęśliwie pánuiący Oyciec Swięty ponowił.

U W A G A

Na Pierwszy Piatek Decenny.

S W I Ę T Y
FRANCISZEK XAWERY

Wzor Posłuszeństwá pierwszey Łasce, względem powołánia do stanu życia Zakonnego.

1. JAko wiele ná tym należy, áby ten stan życia obráć, do ktorego BOG woła, ták wielce iest potrzebna, ále bárdzo trudna, poznáć powołánie Boskie. Miłość nászá włásna, námiętności y chęć do uciech świátowych, do sławy, bogáctw; powolność ku Rodzicom; wzgląd ná swe urodzenie, godność, y swobodę; wszystkie te rzeczy niby się zmowiły ná nas, żeby nam ná oczy zárzucić zásłonę, ktoraby przeszkadzáłá do poznánia tey drogi, ktorą nas BOG ma wolą prowádzić; y dla tego wielu się nas znayduie, ktorzy sobie ślepo y nierozumnie stan życia obieramy, niechcąc bydź ná tym mieyscu, w tym stanie y urzędzie, w ktorym BOG chce; przez co czásem cáłe życie

ná-

náſze práwie uſtáwicznym będzie nieſzczęściem, w ktorym bez przeſtanku płákáć, y tęſkliwie nárzekáć będziemy. Dziwuiemy ſię nie raz, że człowiek, tákiey głowy, wielkiego dowcipu, znáczney godności: cokolwiek iednák zácznie, do koncá nie przywiedzie, y BOG mu niebłogoſłáwi, bo ſię w ten ſtan y urząd wdał bez powołánia, y woli Jego Boſkiey. Kiedy kość w ciele ludzkim nie ná ſwym mieyſcu będzie, y ſamá wiele cierpi, y ciáło boleć muſi; ták gdy człowiek oſiądzie nie ná náznáczonym od woli Boſkiey mieyſcu, y iego wielkie gryzoty, y utrapienia czekáią, y drugich ktorzy z nim żywot wiodą; przeciwnie záś, ieżeli ieſt w ſtánie, á w tákim, w iákim BOG chce, będzie záwſze w pokoiu, wſzyſtko mu poydzie według prágnienia iego; y błogoſłáwieńſtwo Boſkie uprzedzi go. Tákiż ieſt ſtan twoy? ktoż wie czy nie z tąd idą twoie kłopoty, niepokoie, ktore codziennie cierpiſz, żeś ſię wciſnął inſzą drogą do tego ſtanu. O Jonaſzu! BOG cię poſyła do Niniwy, á ty woliſz iść do Tarſu: nápádnie cię wielka nawáłność, wrzucony

bę-

będzieſz w morze y od wielorybá pożárty. Ah podobno prowádzić będzieſz życie nieſzczęśliwe, czekáć będzieſz złey śmierci, żyć będzieſz w uſtáwicznych gryzotách, á umieráć w grzechu, przeto, żeś ſię nie puścił tą drogą, ktorą cię BOG chciał prowádzić

2. Nie záwſze BOG tym ſpoſobem, ták iáwnie woła, iákim powołał Máteuſzá y Páwłá Swiętego, bo ten ieſt bieg niezwyczáyney Opátrzności Jego. Często to powołánie od nie wielkiey rzeczy záwiſło: Są iedni ktorych iáko powołánie, ták y zbáwienie záwiſło, ná iednym uczynku wiáry ábo odwagi. Wola Boſka ieſt do tych czas záwieſzona; y dopiero w ten czás przyſtáie ná ten uczynek, gdy ſię ſtánie, czyni wyrok w ten ſpoſob: Jeźli tá oſobá będzie mi wierna w tey okoliczności: ieżeli ſię ſprzeciwi tey pokuſie: ieżeli pomoże ſobie do tey łáſki: ieżeli wybaczy tę krzywdę: ieżeli otrzyma to nád ſobą zwycięſtwo: powołam ią, y będzie zbáwioną. A ták wola, ktora byłá iákoby záwieſzona, ſtáie ſi ępewną y ſkuteczną, gdy ſię ſpoſob założony wypełni. Są też

dru-

drudzy, ktorych powołánie záwisło ná iedney szklenicy wody dáney ubogiemu, ná słuchániu iedney Mszy Swiętey, iednego Kazánia, ná iednym dobrey Xiążki czytániu, ná iednym zwycięstwie otrzymánym swoiey námiętności, álbo iákiey podobney rzeczy, iáko to znayduiemy w żywotách Swiętych. A ktoby temu wierzył? żeby ten początek miał być powołánia, y dálszych łask, ktore czekáły Swiętego XAWEREGO. Rozmowy, ktore miewał w Páryżu z S. Ignácym; posłuszeństwo, ktore mu záraz oddawał; Námowy zbáwienne y uwagi, ktoremi go zachęcał; cwiczenia duchowne, ktore w osobności potym pod rządem Jego odprawiał; śluby, ktore z nim ná gorze Męczenników (ták názwáney) przed Obrázem Nayświętszey PANNY, ná służbę Boską się oddawszy, czynił; były początkiem y skutkiem ták odważnego Duchá, dálszey Swiątobliwości. Ze się stał Apostołem Indyi, że opowiádał, czynił y cierpiał wielkie rzeczy, y że BOG z niego uczynił naczynie wybráne, áby Imię Jego nosił po cáłey ziemi, nie co innego było przyczyną tyl-

ną, tylko że poszedł zá głosem powołánia Boskiego, y że był posłusznym tey pierwszey łásce. O iáko rzecz iest potrzebna być wiernym powołániu, gdy kogo z nas BOG woła; słucháiąc Oycow Duchownych, ktorzy w tey mierze są Namiestnikámi Jego, á nie odkładáiąc, iść za tym świátłem, ktore nam pokázuie wolą Boską. Odkładáć bowiem y czynić przewłokę, niebespieczna; czásem ieden moment dosyć iest, ábyś strácił okázyą zbáwienia, ktorey nigdy nie odzyskasz. Jeżeli cię dziś Bog woła, ktoż wie czy iutro będzie mowił. Nayszczęśliwsi sludzy, ktorzy czuią y otwieráią drzwi Pánu swemu gdy zákołáce. Pospolity to obyczay Boski: milczy BOG, skoro przemowi, kryie się potym, skoro iuż szukał: oddala się, ieżeli iuż wołał; porzuca dusze, kołátawszy długo do sercá: gárdzi, poniewasz nim gárdzą, karze ná koniec, ták długo wycierpiawszy. O Jeruzálem! porzuci cię BOG, boś nie poznáło czásu náwiedzenia twego, przeniosą do kogo innego to Krolestwo łáski y miłości, do ktorego ty wniść niechcesz.

3. Ale to ieſt naywiękſza, że od powołánia do pewnego ſtanu zbáwienie włáſne záwiſło. Głos Boſki, ieſt to ták wielka łáſka, że niezliczoną liczbę łaſk w ſobie zámyka: A iák powołánia Boſkiego uchybiſz, wſzyſtkie cię te Łáſki niepochybnie miną. Gdyby ten człowiek, ktory teraz ná tym urzędzie, y w tym ſtanie, świątobliwie żyie, był ná inſzym mieyſcu, podobnoby z niego był zły Chrześciánin, á teraz go w ſtanie ſwoim Łáſká Boża ſtrzeże, y od wielu grzechow broni. O iák wiele ma ſpoſobow do zbáwienia! A te wſzyſtkie mu BOG do ſtanu Jego przywiązał. Drugi záś ſprzeciwił ſię y nie poſzedł tąż drogą, ktorą go BOG prowádzić chciał, dla tego też wyſzedł z porządku opátrzności, ktorą chciał mieć o nim, gotuiąc mu Łáſki niezwyczayne; y wſzedł tylko w poſpolitą opátrzność, biorąc ſame zwyczáyne wſzyſtkim Łáſki, z ktoremi, to prawdá, że może być zbáwiony, ále zbáwion nie będzie, álbo z wielką trudnością. Gdyby ten ták wielki Swięty ná námowy Swiętego Ignácego, był uſzy zámknął, coż ſądzić, ná co by był

wyſze-

wyszedł XAWERY· my go teraz widziemy ná Ołtarzách, Czciemy go w Obrázách zá Swiętego y wielkiego Cudotworcę! wzywamy iego opieki; ah podobnoby ten XAWERY wiecznie był nieszczęśliwym y potępionym, gdyby się był tey pierwszey zbáwienia drogi nie trzymał, do ktorey żadnym przykazániem Boskim, przyciśniony nie był, á BOG ią chciał mieć zá śrzodek do dostąpienia tey ták wielkiey Swiątobliwośći, y zbáwienia. Ah iák snádno zszedłszy z tey drogi, w przepáść wieczną zapáść mogę!

Znákomite powieśći z Listow Sw: FRANCISZKA XAWEREGO y rożnych Tego Pismá wyięte służące do ćwiczenia się w cnoćie dopiero wspomnioney.

NIe znaydą pokoiu, gdzie pokoiu nie mász, osobliwie ći, ktorzy tám pociągáią BOGA; gdzie sami chcą, niechcąc tám iść, gdzie ich BOG wołá. S. Xáwery w Księdze 3. Liśćie 2.

Z kądże masz wyciągáć szczęśliwych powodow y spokoynego życia, tylko z błogosłáwieństwá BOGA twego. To záś błogosławieństwo, iáko y inne łáski, BOG przywięzuie do powołánia: wszytkie te nie

nie pochybnie cię czekaią, iák powołánia Boſkiego nie uchybiſz.

Kościoł Boży ieſt to ciáło, ktorego Chryſtus ieſt Głową, á my członkámi Jego. Maią wſzytkie,powinności rożne, lubo ich ieden Duch ożywia. Dobroć y doſkonáłość káżdego członká w tym ieſt, áby zoſtawał ná tym mieyſcu, gdzie go Bog oſadził, y czynił to, co czynić powinien. Gdyby ręká chciáłá czynić, co oko powinno czynić, te dwie części ciáłá pomieſzáłyby piękny porządek y ułożenie członkow, á niebędąc ná ſwym mieyſcu, były by bez życia ták dálece, żeby ie odciąć potrzebá. Y to ieſt podobieńſtwo S. Páwłá.

Toż ſię dzieie z námi ludźmi: náznáczył nam wſzytkim Bog iedno mieyſce, ieden urząd w Kościele ſwoim, y przywiązał łáſki do tego, w ktorym nas chce mieć ſtanie. Szczęśliwyś ieżeli iuż ieſteś w pewnym z woli Boſkiey ſtanie; á ieżeli nie? ſtáray ſię ábyś ſobie iáką beſpieczną drogę obrał. Kto ma znáczne towáry, myśli, iákoby ie dobrze bez ſzkody przeprowádził. Dobrze w ſtanie małżeńſkim, ále w bezżennym lepiey;

dobrze

dobrze w świeckim, ále lepiey w Zakonnym; dobry przewoz w łodce, ále lepſzy w promie; á naylepiey y naybeſpieczniey ná moſt: iáko Bog komu do ſercá poda. Pomiarkuy ſię z ſiłą twoią, á przepraw ſię nie iák możeſz, ále iák ci łátwiey y pożyteczniey do zbáwienia.

Wyſtrzegay ſię záwſze zwłoki w wykonániu rzeczy, choć też y máłey y od Bogá nie przykázáney, lubo w ſłużbie Boſkiey nie ieſt máłą rzeczą co ſię zda być máłą. S. XAWERY w Księdze 4. Liſtow.

OD dawnegoż czáſu Bog ćię woła, ábyś odmienił życie, porzucił grzech, á iemu ſię oddał? á iakaż to wierność y ná głos Boſki prędkość? to będzie czekał przy drzwiách Sercá twego JEzus? ázaż on nie ieſt twoim Pánem? Co zá ſwáwola tego ſługi, ná ktorego Pan muſi czekáć! Jáka bezbożność, wybić ſobie z głowy myśl dobrą, z niebá zeſtáne nátchnienie, y rzucić podnogi Krew JEzuſową? ah! nieſzczęśliwa tá Duſzá, ktora tym ſamym woli w ſobie mieć czartá, że do ſercá nie puſzcza JEzuſa.

Ktoż ci przeſzkadza? co ci trudność czyni? Młodość, czas wſzelkiey uciechy; fortuná y ſzczęście; płacz Krewnych, Rodzicow &c. Moy Boże! iáko ten wzgląd

wiel-

wielce ludziom ſzkodzi. Alboż to nietrzebá ſobie gwałtu czynić, żeby być zbáwionym? Alboż nie w trudnych rzeczách wydaie ſię miłość ku Bogu? Czyliż nie lepiey poſzarpáć teraz wſzyſtkie więzy ciáłá y krwi, porzucić uciechy, niżeli być wiecznie w boleściách y mękách? Wſzyſtko to záwiſło ná dobrey y prędkiey odwadze. Pilność záwſze czyni rzeczy łátwe y w naywiękſzych dziełách.

Mowiſz, że cię nic nie nagli? Wſzyſtko cię nagli. Bog, ktory ci grozi; ſumnienie, ktore cię trapi; świát, ktory cię zdradza; czas, ktory ucieka; śmierć y wieczność, ktora ſię zbliża; głos Káznodzieyſki, przeſtrogi Spowiednikow, czytánie Kſiąg nabożnych, przykład ludzi dobrych; O! iák wiele świádkow, ktorzy przeciwko tobie ſtawáć będą, oſobliwie przy śmierci y ná Sądzie Boſkim!

Proſzę cię, ábyś ſię áni do poſpolitych świátowemu życiu zwyczaiow nie wracał, áni też ſzczegulnego iákiego innego przed ſię nie brał umyſłu twemu powołániu przeciwnego. S. XAWERY w Księdze 1. Liście 3.

TRzebá wierzyć, álbo Chryſtuſowi álbo

świátu: Co zá porownánie iednego z drugim? Kto mędrſzy, y kto ci życzliwiey porádzić może? Kto cię więcey miłuie? Pewna to, co Chryſtus mowi: nie pewna co świát powiáda; lepiey przy Chryſtuſie y iego rozſądku zoſtáć, á zá rozumieniem ludzi świátá tego niechodzić. To czyniąc, wygraſz; á rozum świátá tego obáliſz.

Jeżeli do wſzyſtkich ludzi obyczaiow chceſz ſię ſtoſowáć, trzebá żebyś co godziná był odmiennym, żebyś ná każdy wiátr mogł żagle rozwiiáć, żebyś ſię wſzyſtkich ſtał niewolnikiem, y tyle rázy odmieniał ſłużbę twoię, ile rázy nowy wiátr záwieie. Tákim ieżeli ieſteś, ſzukay ſobie mieyſcá ná igrzyſkách, ábyś ſię pátrzącym mogł ſpodobáć; nie ná oſobnośći, gdzie ſię trzebá Bogu, nie ludziom podobáć. Tákowe mieyſce ieſt ci przyzwoitſze, niż drugie.

Ná ſądzie Boſkim czyliż przyimą tę wymowkę? iż: dla tego, żebyś ſię był podobał świátu, żebyś żył w wygodách y roſkoſzách, przy doſtátkách y doſtoieńſtwie, muſiałeś odſtąpić ſłużby Chryſtuſowey

wey. ᵖ Ah! podobno dla tego ſamego potępiony będzieſz, żeś większy miał wzgląd ná świát, niż ná Chryſtuſa.

M O D L I T W A
Ná pierwſzy Piątek.

BAdź uczczony ná wieki JEZU Krolu Męczennikow y Apoſtołow, ofiárę ná gorze Kálwáryi wypełniáiący, y Swiętych Męczennikow funduiący, przez záſługi Swiętego Xáwerego, ktory ná gorze Męczennikow ſłużbę twoię z Swiętym Ignácym przyiął, á potym chęcią był Męczennikiem, rzęczą Apoſtołem; á day mi tę łáſkę, áby, kiedy nie godzienem w náwracániu ludzi do ciebie, náśládowáć Sw: Xáwerego, przynaymniey nikomu do potępienia y grzechu żebym nie był okázyą.

Mátko Nayświętſza Boſka, Krolowa MM. bądź pochwalona z Swiętym Xáwerym, ktory przed Obrázem twoim Bogu ſię ná cierpienie y Apoſtolſki poświęcił urząd, uproś mi miłość boleści twoich y pámięć ná nie.

Swięty Xáwery, winſzuię, żeś obowiązał ſię Bogu ná miłość bliźniego, ktora

nie może bydź większa, iáko ich do zbáwienia przywodzic, dla tey prágnąłeś bydź Męczennikiem szukáiąc śmierci między dzikiemi Pogan narodámi, proszę cię udziel mi tyle żárliwości ku zbáwieniu memu własnemu, żebym się strzegł zgubić wiecznie duszy moiey. Proszę cię też ábyś mi uprosił (tu wyrázić, o iáką ci idzie rzecz.)

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

UWAGA

Ná drugi Piatek Decenny

S. FRANCISZEK XAWERY

Wzor czystości ciáłá y duszy w niewinności życia

1. CZłowiek nigdy nie potráfi rządzić swemi námiętnościámi, ieżeli sobie nie podbiie własnego ciáłá. Naypierwszą ofiárę trzebá oddáć BOGU, gdy się ná usługę Jego poświęcamy, porzucáiąc życie zmyślne y cielesne. Ci ktorzy żyią według ciáłá, iáko mowi Swięty Páweł, to iest, ktorzy się stáráią, áby się podobáć ciáłu, áby mu wygadzáć, nie mogą się podobáć Bogu. S. Fránciszek Xáwery utrzymał

mał czystość ciáłá swego, y między ták wiele niebespieczeństw, w ktorych się młodzi znáyduią w pośrzodku uciech y rozrywek świátowych, przy Towárzystwie osob wieku swego często zepsowánych, będąc odległym od swoiey Oyczyzny, máiąc wolność czynić coby chciał, naymniey iednák niewinności, ktorą był poświęcił Bogu nie utrácił. Tákie miał obrzydzenie nieczystych myśli, że ie we śnie náwet aż do krwi wylania, ktora się często gębą y nosem obficie rzucáłá, odpędzał. Uciekał záwsze od zgromádzenia białych głow, y mawiał często, że większe iest niebespieczeństwo przestawáć z niemi, niżeli pożytek. Ah iáko się lękáć máią ludzie, w leciech młodzi, w pássyách gorący, w cnotách nie ugruntowani, máiąc skłonność do złego, zmysły żywe y niepomiárkowáne á iednák dobrowolnie szukáią tych okázyi, wdáią się w rozmowy nieczyste, czytáią Xięgi sprosne, czynią weyrzenia lubieżne, szukáią stroiow nie dla okrycia wedle stanu y potrzeby, ále dla wyniosłości, żeby być obrázem pobudzáiącym do cielesności. A iákże się nie máią psuć

 oby-

obyczáie, trácić nabożeństwo, niszczeć boiáźń Boża y czystość sumnienia?

2. Nie dziwuy się, że więc miewasz pokusy; miewáli ie y Swięci Páńscy. Bá y sam P. JEZUS, chcąc być uczestnikiem wszystkich słábości ludzkich, pokusy wycierpiał, gdy go czárt, do chlebá, pieniędzy y pychy ná puszczy kusił; ále się temu dziwuy, że iesteś ták nikczemny, y że niedáiesz ták odporu, iáko oni, pokusom. Ten Swięty Apostoł lubo od ták wielkich nátárczywości y pokus potym wolny był, podbiwszy sobie nieprzyiacielá, tym pierwszym zwycięstwem; cudownie iednák trapił ciáło swoie wszelkim umartwienia rodzáiem, osobliwie ustáwicznemi postámi, mięsiwá sobie żadnego nigdy, tákże pszennego chlebá y winá nie pozwaláiąc, nie iędząc tylko raz we trzy dni, do krwi się biczuiąc, pasłkámi żelaznemi niewinne członki ràniąc, nie sypiáiąc zwyczáynie, tylko ná ziemi, ná twárdych deskách, álbo nayczęściey w szpitalach przy nogach schorzáłych ludzi. A ty co czynisz ábyś się zwyciężył? uciekaszże się do postow y umartwienia? osieł ktorego názbyt dobrze

brze karmiſz, czyliſz on częſto nie wierzgnie przeciwko tobie? Czy trapiſz ták ciáło twoie abyś był czyſtym? Kto czuie boleść, nie myśli o roſkoſzách y uciechách. Wſzyſtkich grzechow, ktore ſię w Sodomie zágęściły były, Piſmo święte nie inną przyczynę dáie, tylko roſkoſz, prożnowánie y zbytek w potráwách. Czy wylewaſz krew ták, iáko on? á gdzieſz ſą rány ktoreś zádał ciáłu twemu? nie obawiaſz ſię tego kiedy ie zádáieſz duſzy twoiey, ale ciáłu twemu nayczęściey przepuſzczaſz, ſtáráiąc ſię tylko, ábyś mu ſię podobał, ábyś mu dogadzał. Coż tedy zá dziw, że ci táką trudność y ciężkość czyni? O! iáko rzecz potrzebna, áby ſię trapić ná ciele, á raz ſię odważnie zwyciężaiąc większy poſtępek czyniemy przez iedno dzieło odważne, niżeli przez ſto máłych zwycięſtw, ktore otrzymuiemy nád náſzemi námiętnościámi. Lecz to wſzyſtko trzebá czynić z roſtropnością, nic nie czyniąc bez porády; nie wſzyſtko álbowiem, co czynili Swięci, náśládowáć możem, wiele ieſt przykłádow, ktore tylko ná dziwowánie y pochwałę mocy Boſkiey w nich

dáne ſą. Jeżeli ſię nie umieſz ſam miárkowáć, ſłuchay rády Spowiednikow, ábyś od czártá oſzukány nie był. Wiedz iż to ſą ſrzodki, á nie koniec do zbáwienia. Są iáko lekárſtwo, ktore pod wagą biorą, á nie ſą iáko zdrowie, ná ktore wagi nie potrzebá.

3. A iák wielkie miewaſz pokuſy? wierny BOG, ktory nie pozwoli, ábyś miał być kuſzonym nád ſiły twoie. Wie on, zna y przeniká wſzytkie ſidłá ſzátáńſkie y wſzelkie niemocy ſłábości twoich, wie też, czego ci potrzebá do zbáwienia, dla tego chce cię wycwiczyć do potyczki, wykorzenić twoie niedbálſtwo, oddalić cię od ſtworzenia, poznác, ieżeli go kochaſz, chce też ábyś ſiebie ſamego poznał y ſłábość twoię, á ták o pomoc do niego ſię udał, ták iáko Mátká umyślnie każe ſtráſzyć dziecię, żeby go do ſiebie nápędzić. Jeżeli náturá ieſt ſłába, tedy łáſká Boſka ieſt mocna. Mocny ieſt czárt, ále mocnieyſi Aniołowie ktorzy ſą przy tobie. Jeżeli biie pokuſa przeciw rozumowi, maſz rozum, ábyś ſię bronił. Nie może cię nikt zwyciężyć, ieżeli ſam nie zechceſz być zwy-

źwyciężonym. Czárt ieſt iák pies przywiązány, nie może cię ukąſić, ieżeli ſię do niego nie zbliżyſz. Poruſzenie nic nie ſzkodzi, ieżeli ſerce ná to nie pozwala, nie ieſteś winien, ieżeli ſkłonność maſz do złego, á nie daſz ſię zwyciężyć. Złoto y ſłomá gdy w ogień wrzucone bywáią, czyśći ſię złoto, á ſłomá z ogniem ſpłonie. Lepſza rzecz, że cię tákie pokuſy doświadczaią, niżeli żeby cię porzucić miáły. Znák to pewny, że tego iuż podbiły ſobie, ná ktorego nie biią więcey. Oto Bogá nie proś nigdy, żeby cię od wſzelkiey pokuſy uwolnił; gdyż ták wielki z nich pożytek zebráć możeſz, ále o to proś, żeby cię pomocą ſwoią w niey wſpierał, á upádáć nie dał. W pokuſie oſobliwie nieczyſtey to náybárdziey záchowuy, ábyś ſię z nią nie báwił, náwet y nie bádał ſię długo, czyś ná nię zezwolił, lecz ſię od niey odwracay iák nayprędzey, ták iáko z ſzáty ogień w tymże momencie zmiataſz, długo o tym nie myśląc. Jeżeli ſię záraz ná brzegu przepáśći nie zátrzymaſz, iákże ſię záſtánowiſz, gdy iuż wgłąb lecieć pocznieſz? Ani też dowierzay ſobie y ſiłom

two-

twoim, áni twoiey ſtárości y látom, náwet áni świątobliwości długiego żywotá, áni nákoniec łáſce Boſkiey zbytnie ufay. Na iedno weyrzenie ták Swięty Krol Izráelu upadł. Owi ſtárcowie ná Zuzánnę pátrząc, zwyciężeni ſą. Naydoſkonálſi ludzie, uſtáleni w cnocie, ktorzy cudá czynili, od tego okrutniká polegli; czegoż ſię máſz ſpodziewáć ty, máiąc mniey cnoty y doſkonáłości? Lepiey w boiáźni y oſtrożności, wſzytkę odwagę, y męſtwo záchowáć, gdy cię BOG iáką pokuſą doświadczáć będzie, niżeli ſię w pokuſę wdawáć. A ktoreż też to ſą pokuſy twoie? iáko ſię w nich záchowuieſz? Jeſtżeś iáko złoto? czyli iáko ſłomá? wychodziſzże zwyciężcą z potyczki? czy rzucaſz broń nieprzyiacielowi? co zá wſtyd, ieżeli mu ſię poddáieſz w obecnosci Boſkiey! co za nikczemność, ieżeli ſię go boiſz, máiąc Bogá y Aniołow, ktorzy ná to pátrzą! Co zá żal trácić koronę, że niemáſz ſercá. Co zá wymowkę mieć możeſz, że tyle odwagi nie máſz, ile miał ten Swięty! Przykład iego ná ſądzie Boſkim, czyli ná twoie niedbálſtwo ſkárżyć nie będzie? Ah ieżeli

od

od tey potyczki záwiſłá wieczność twoiá, iákże zbáwionym będzieſz? Zápráwdę iáko od przeſilenia choroby záwiſło często życie y zdrowie twoie, ták od zwycięſtwá twych námiętności, záwiſło podobno y zbáwienie twoie.

Poſtánow uſtáwicznie czuć nád ſobą y ciáłem twoim, znośić nie uſtráſzonym ſercem wſzyſtkie ſzturmy, ktore świát, czárt y ciáło przepuſzcza przeciwko tey cnocie.

Znákomite powieści z Liſtow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia ſię w cnocie dopiero wſpomnioney.

Jeżeli iáką ſkłonność w ſobie zobaczyſz przez BOGA cię proſzę, mártw to ciáło, karż go prędko y mężnie.

Skłonność do grzechu, nie ieſt grzechem y owſzem ná wyſługę ieſt dla człowieká, y ná wielkie zálecenie u Bogá, ieżeli mężnie z nią wálczy. Boſka ręká nay bárdziey ſię w ten czás wydáie, gdy nam w náſzey ſłábości, dla ſwoiey chwały dáie poſiłki. Nie tákby drugi uznał, co to ieſt mieć łáſkę y pomoc, gdyby niebył ták ſłábym. Nikt ſię lepiey ćwiczyć w cnocie, niemo-

nie może, iáko máiąc do złego ſkłonność. Táki co woiuie, ma záwſze ſpoſob wyſłużyć ſobie koronę y chwałę wieczną w niebie.

Skłonność tá, rodzi ſię czáſem z ſkázy nátury náſzey, ánikt iey ſię odiąć nie może. Możemy ciáłu grzechu nie dopuśćić, ále popędliwośći od niego oddálić niemożemy; iednák dobra nam ieſt y pożyteczna, ieżeli ieſt, iáko ſługá y niewolnik w rozumie, iáko chárt ná ſmyczy u myśliwcá, iáko żołnierz zbroyny u Hetmáná, ieżeli nie oná rządzi Pánem, to ieſt rozumem, ále go ſłucha iáko ſługá; ieżeli tey tám záżywamy, niegdzie ſama ciągnie y wabi, ále gdzie iey trzebá wedle rozumu; ábyśmy prędko y mężnie, wielkie rzeczy odpráwowáć mogli.

A z twoią námiętnośćią co ſię do tych czas w tobie dzieie? Ná pokonánie tego nieprzyiaciełá, czy ſię odważnie prędko y weſoło ſtawiaſz? bo upadáć ná ſercu, ieſt tym ſamym nádzieię záſłużenia trácić. Czy trzymaſz, w mierze ciekáwość rozumu? maſz oko ná wſzyſtkie poruſzenia ſercá? niedopuſzczaſz mu wrodzoney ſwywoli

woli? czuwasz ná dowcipne miłości zabiegi? uymuiesz mu wygody? karzesz go ostrością życia iáko niewolniká? ábyś go ták rozumowi podbił. Ah! podobno iuż gorę nád tobą bierze, podobno pánowáć ci będzie do końcá życia, y poydzie z tobą do trunny! á BOG że to wie, czyli y nie do piekłá! przeto że nie iesteś pilnym y mężnym w przełomániu skłonności ciáłá twego.

Trzebá záwsze z námiętnościámi woiowáć, ktore ieżeli kiedy gorę nád námi wezmą, tym samym zginiemy; á pewnie wezmą gorę, ieżeli nád nimi zwycięstwá nieotrzymamy.

S. XAWERY z Księgi 1. *Listu* 3.

MAmy wielu nieprzyiacioł: Dwáy są obcy świát y szátan, á trzeci domowy ciáło y pożądliwość nászá. Trudnieysza woyná z domowym, áni żeli z postronnym. Prędszy upadek od tego, z ktorym záwsze mieszkam, á uciekáć y ustrzec się go niemogę. Naynieznośnieysza zła żoná, z ktorą mieszkáć y żywić ią y opátrywáć przyiaciel musi, y bez niektorych iey posług być niemoże.

C 3

Często ſłuſznie u nas ciáło práwá ſwègo ſię upomina: chce iedzenia, chce ſpánia, odpocznienia, zdrowia; bronić mu tego wſzyſtkiego niemożemy záwſze. Niemożemy mu náwet nie roſkázywáć nád práwo iego, y zábić ſię go niegodzi; y wygnáć go od ſiebie niepodobna, mártwić go tylko y pod rozumne poſłuſzeńſtwo podbiiáć, á wſzyſtkiego niedopuſzczáć winni ieſteśmy. Człowiek dobry y roſtropny ma o nim ſtáránie; nieták, iákoby żył dla niego, ále że bez niego żyć niemoże. Byłbyto znák wielkiey ſłábości rozumu; ſamemu tylko ciáłu ſłużyć. Lepiey ieſt záchowáć ciáło ſwoie trapiąc go, ániżeli pobłażáiąc, utrácić go z Duſzą ná cáłą wieczność.

Prędko koń pozna, iáki ieſt ten, co ná nim ſiedzi, ieżeli ſłáby, zrzuci go, ieżeli mocny, ſtáie mu ſię powolnym. Tákie ieſt ciáło náſze: gdy pozna miękkiego Páná, gárdzi nim, y nieſłucha, gdy mu grzechu iákiego zákázuie. Dopieroż ten, ktory zbytecznie go kocha, y więcey nád potrzebę wolności mu pozwala, w ciężkie wpada grzechy; á gdy mu przy tym nád

mier-

mierność, pieszczot, wygod, y roskoszy dopuszcza, y wnich się zbytnie zátapia, wcále ginąć musi. Muchá pokiey miodu trochę dosiąga, náiádszy się, zdrowo uciekác może, ále gdy wszystká wmiod wpádnie, iuż z niego niewynidzie. Trzymay się tego sposobu życia, żeby niedawáć ciáłu, tylko te rzeczy, ktore mu do zdrowia służą.

Jeżeli kiedy od czártá, od ludzi, od innych rzeczy kuszonym z dopuszczenia Boskiego będzieß, miey to zá rzecz pewną, że tákowa pokusa, álbo cię wydoskonálá, álbo sam się z występkow oczyściaß, álbo do większey zásługi y pokory maß okázyą. z Księgi 3. Listu 5.

POkusy, iáko woyny, czynią żołnierza pokornym, boiáźliwym, ostrożnym y czuynym. Gdy nád szyią czuiesz nieprzyiacielá, nie w złoto y iedwabie, ále w żelázá się ubierasz, lękasz się ábyś nie przegrał, ná káżdą stronę się oglądasz, nie zásypiasz, áby cię nieprzyiaciel śpiącego niezástał; y tego ci trzebá w tym życiu.

Przez ten poiedynek ćwiczysz się w cnocie, pokázuiesz mierność twoię, dá-

iesz dowod męstwá, zásluguiesz ná niebo, y odbierasz niezliczonych łask y chwały nádgrodę. O! moy Boże iáko nam z tym dobrze, że nas ták upokorzasz y doświadczasz!

Prawdá, że cięszka rzecz potykáć się z pokusą, ále czego się obawiáć? BOG iest zá tobą y z tobą, on ná cię pátrzy z cáłym Niebem, on czeka koncá, ieżeli się pokonáć niedasz o koronę, zapłáty w ręku trzyma. O! iák miła w ten czás żołnierzowi potyczká, gdy sam Krol ná iego męstwo ze wszystkim Dworem pátrzy. Jeżeli masz cięszkość w poiedynku, zwasz co nád tobą, co masz strácić; pátrz co pod tobą, co masz zyskáć. Przypomniey sobie, że uciechá miia, á zostáwuie gryzotę w sercu; miia też utrapienie, ále przynosi rádość niepoiętą. Jeżeliś mądry niepowinieneś nic czynić, czego byś miał na potym żáłowáć! Jeżeli zezwolisz, będziesz żáłował ná wieki. A ieżeli trwa ieszcze potyczká, trzymay się mocno: chwalebnieyszy tym będziesz, y większą po niey będziesz miał nádgrodę. Sprzeciwienie się koronuie cierpliwość.

MODLI-

MODLITWA
Ná drugi Piątek.

BAdź uczczony ná wieki JEZU Nayświętszy, ktorego Ciáło Nayświętsze wstydliwie w Męce obnáżone, śkátowáne, ubiczowáne, zá grzechy y zbrodnie cielesne ludzkie y moie, przez záslugi Swiętego Xáwerego, ktory do śmierci nienáruszoną dochował czystość, á gdy mu we śnie czárt, niewstydliwy w imáginácyi wystáwił obraz, ták się opárł, że z gwałtu silenia się krew mu się gębą y nosem rzuciłá, á day mi należytą stánowi memu czystość, wstrzemięźliwość w słowách, myślách, y uczynkach, ábym nikomu zgorszeniem, sobie nie stał się potępieniem.

Przeczysta Panno MARYA, Krolowa czystości bądź pozdrowiona w Swiętym Xáwerym czystości osobliwey, uproś mi należytą czystość ná ciele y ná duszy.

Swięty Xawery winszuięć tey ták miłey Bogu cnoty, ktorąś ty, będąc urodzenia wielkiego, dostátkow, zdrowia, y urody pełny, wszelkiego umartwienia rodzaiem záchowywał, proszę cię, uproś mi u

nayniewinnieyszego JEZUS'A należytą stanowi memu czystość. Proszę cię też ábyś mi uprosił. NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

UWAGA
Ná trzeci Piątek Decenny
Przedziwna Cierpliwość
S. FRANCISZKA XAWEREGO
W krzyżách, utrapieniách, y Pracách Apostolskich.

1. MOżemy słusznie mowić o Chrześciáninie, y człowieku Apostolskim, co ow dawny Pisarz mowił o Rzymskim obywátelu: że człowick, ktory Imię ná sobie nosił Rzymiániná, obowiązány był czynić, y cierpieć wielkie rzeczy. Przebieśz w duchu wszystkie prace y drogi S. Xáwerego, ná morzu y ná ziemi do kráiu świátá, á zádziwisz się cudowncy y ledwo zliczoney liczbie, wszystkich iego trudności y cierpienia. Owe żelázá, ktore w ciáło iego weszły, owe wrzody, ktore wyssał, owo niesłychane ubostwo, ktore z sobą záwsze nosił, czy-

niac

niąc podroż do Indyi, żebrząc chlebá ná okręcie, czyniąc wszystko z naypodleyszych niewolniczych usług; czyliż nie pokázuią, iák wiele ten Swięty znosił dla Bogá; głod prágnienie, posty powtorzone, zimno, nágość, oprocz tego wszystkiego, grube y dzikie Národy, ludzie gorsi niż czárci, ktorych náwrocenie Jemu zlecono, byli ustáwiczną do pracy y cierpliwości okázyą. Otoż część prac Swiętego Xáwerego; ieżli chcesz wiedzieć więcey? przebiesz cáłe życie Jego, záczą wszy od Páryżá aż do Chin, gdzie umárł, á przyznasz, że máło iest Swiętych, ktorzyby rowne ponieśli prace w tákiey liczbie, w tákiey wielkości, y ták długo.

2. Te iednák prace, ktorych wspomnienie nayodważnieyszym sercom przynosi trwogę, lekkie, y zá nic mu się bydź zdáły. Pokazał mu raz Chrystus, wszystko to co dla niego miał cierpieć, on miásto tego coby się miał zádziwić, á iużże to wszystko? rzecze: o! Pánie to ia tylko to cierpieć mam dla ciebie? ah! niechże będzie co więcey, niechże będzie co więcey! Gdy mu zás BOG pokazał w Duchu wielkość

y obſzerność pociech, ktoremi go nápełnić miał, prośił Bogá, áby ie zátrzymał, iuż dośyć, (wołáiąc) Pánie iuż dośyć. Serce moie ieſt názbyt máłe, áby mogło ztrzymáć tę powodź pociech, ktorą mię nápełniaſz; álbo pociągniy Duſzę moię do Twego Niebá; álbo ſprowadź Niebo do Duſzy moiey. O! iák nábożeńſtwo náſze ieſt rożne od nabożeńſtwá Xáwierá; on obciążony pracą, á iednák ſię ſkárży że nie ma dośyć; my práwie nic nie cierpiemy, á ſkárżemy ſię, że znieść tego nie możemy. Choć naymniey miał pociechy, mowił, że icy miał názbyt, á náſze choć będą wielkie, nigdy nie mowiemy, że dośyć. Jaka Jego ku Bogu miłość, iákie náſze zápomnienie! Gdzież ſą owe duſze nikczemne, ktore nie prágną, tylko ſłodkości w nabożeńſtwie; á gdy Bog dopuści oſchłość, odſadzi od tych ſmákow, w ten czás ná niego nárzekáią. Ah! czy y ty nie ieſteś z tych Nabożnikow miękkich, pieſzczonych, łákomych y cieleſnych, ktorzy uſtáwicznie ſzemrzą, ieżeli nie máią obfitych pociech, ktorzy ſię brżydzą pracą, y ktorzy byleby trochę cierpieć zácżęli, zá-

li; záraz mowią do Bogá. Ah dosyć Pánie! ah názbyt Pánie!

3. Z kąd wnośić sobie możesz, że ludzie dobrzy, są w ustáwiczney pracy dla Bogá, są utrapieni ná tym świecie, ále w tym wszystkim są naybárdziey uspokoieni, bo w ten czas dáie im Bog oczywiste znáki miłości swoiey; oni wzáiemnie dáią znáki wierności swoiey. Pewnie nie poznasz w szczęściu Przyiaciela, ále w nieszczęściu. Doświadcza Bog sług swoich, prowádzi ich iáko żołnierzow Gedeon do wody utrapienia, ále doznawszy sercá ich, cierpliwości y wiáry, nápełnia ich pociechą, y przymusza, áby wołáli z Swiętym Xáwerym: Dosyć iest Pánie dosyć iest! Ah czy możesz bydź większe szczęście, iáko cierpieć cokolwiek dla Chrystusa! Czy iestże większa pociechá, iáko mieć zadatek zbáwienia swego, y bydź uczestnikiem cierpienia wspoł z ták dobrym Pánem. Toć to iest, co przynośiło naywiększą rádość tákowym ludziom w ich utrapieniách, w ich żalách, nieszczęściách y uciskách. To iest, co Swiętym dodáło sercá, á Xáweremu tyle odwagi, że zwykł

 był

był mawiáć: Że temu człowiekowi, co ſzczerze kocha Bogá, życie bez krzyżá ieſt cięższe nád wſzyſtkie krzyże. A w Liſtách czeſto tę czynił wzmiankę: Nic nam ták niewyſtawia wielkości Boſkiey przed oczy, y czego BOG ieſt godzien, iáko utrapienia, ktore ná nas dopuſzcza. Z kąd potym, tym ku Bogu odezwał ſię áffektem: we wſzyſtkich pracách moich y utrapieniách, tę iedyną mam pociechę, że w nich folgi nie czuię, gdy ſię Bogu podoba, bez folgi mnie trapić. O! BOZE moy iák wielką y obfitą czyniſz łáſkę dla tych, ktorzy cię kocháią, iák wielka ieſt pociechá żyć bez pociechy, y zwyciężyć pociechę dla miłości Chryſtuſa! Niechże grzeſzni, ſzukáią ſwego weſela w rzeczách doczeſnych; ia záś cieſzyć ſię nie chcę, tylko w Bogu moim y w JEZUSIE Zbáwicielu moim.

Proś tego Swiętego, żebyś zá iego przyczyną otrzymał cokolwiek tey wſpániáłey cnoty, ábyś prácował dla Bogá, y chciał dla niego cierpieć.

Znákomite powieści z Listow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia się w cnocie dopiero wspomnioney.

Niebędziesz się śmiał skárżyć ná twe lekkie niedole y dolegliwości; wiedząc, że ie ponosisz z Chrystusem y dla Chrys: w Kśię: 6. w Lisc: 18

WStyd by to był wielki, gdybyśmy wszystko dármo mieli, żadney pracy nieprzykładáiąc. Dobrá te, ktore nam BOG dáie, nie byłyby ták miłe, iáko nábyte y wyrobione, krwią y potem nászym oblane. Nigdyby, żniwo y hoyny urodzay, ták miły y wdzięczny nie był, gdyby pracá około roli, nieuprzedziła. Nigdyby bogáte łupy wesela tákiego niemiáły; gdyby prace y rány, nędze y męstwá nie iednáły tego.

Pan Bog iest nam Mátką y Oycem: Mátká chce Syná záwsze w roskoszy y w pieszczotách w domu trzymáć, á Oyciec chce; áby prácował, áby woynę służył, á męstwem krwią y pracą, sławy dostawał. Te mácierzyńskie pieszczoty z námi Bog po śmierci odpráwowáć będzie; lecz teraz iáko Oyciec, w tym krotkim życiu,

chce po nas pracy y męſkiego ſercá; áby nas z przyſługi, y cnoty więcey tu miłowáć, á potym nam w niebie wyżſzą dáć mogł chwałę.

O! iák to wielka pobudká, do cierpliwośći, pełnić wolą, ták dobrego Oycá! Co zá pociechá, Synom umieráiącego Bogá, prowádzić z nim życie w bolách nie, w ućiechách! Co zá ſzczęśliwość iáko iednym z iego członkow, bráć tu uſtáwiczne łáſki z ſercá wſkroś przebitego, y z ćiáłá, w ktorym nieznáyduią żadney cząſteczki bez rány; áby ták mogli należeć do uczeſtnictwá chwały. Łáſká y chwałá wieczna, ieſt to wyſługá krwi JEzuſowey, á zá tym trzebá cierpieć, żeby ſię ſtáć godnym uczeſtnictwá ták drogo kupioney łáſki y chwały.

Sługi Boſkiego cnotę poważáć trzebá, nie z nabożeńſtwá y ſłodyczy duchowney, ále kiedy uciśnienia y przećiwnośći náſtępuią. S. XAWERY apud Roder: tom: 2.

Kiedy metal roſtopiony gore, nierozeznáć czy to ſrebro, czy złoto; bo w ogniu ma kolor ogniſty, ták pod czás pociech nie znáć kto czym ieſt. Wyimiy tę

maſſę

maſſę z ogniá, á poznaſz czym ieſt. Niech gorącość y pociechy miną, á niech naſtąpią uciśnienia, przeciwności, dopiero ſię pokaże, co kto czyni, iáką ma odwagę, cnotę y męſtwo.

Kto czci Krzyż Chryſtuſow, prawdá że ſię rożni od Pogan, y noſi ná ſobie znák prawdziwego Chrześciáninâ: lecz nie ná tym doſyć, czcić to drzewo tylko, do ktorego Ciáło Chryſtuſowe było przybite, trzebá czcić y drugą część Krzyżá do ktorego przywiązáne było ſerce Jego. Trzebá mieć áffekt, y chęć do cierpięnia; bo to ieſt znákiem przeznáczonego: cierpieć y umrzeć ná krzyżu, lecz chcieć, á milczeć; cierpieć, á nie ſkárżyć ſię, nie nárzekáć; ieſt to zebránie cnoty, ieſt to znák odwagi, ieſt to fundáment nieprzebrányey záſługi, á naypewnieyſza probá miłości ku Bogu.

Niechże to naywiękſze, ná potym będzie nabożeńſtwo twoie; ábyś cierpiał, á milczał; ábyś cierpiał wiele, cierpiał w wſzelki czás, cierpiał w wſzelki ſpoſob odważnie y ſtátecznie, kochał Krzyż y wſzyſtkie utrapienia, á w cierpliwości otrzymał zbáwienie.

Cierpli-

Cierpliwość w pracách, nie tylko proſtych y nieuczonych do znáiomośći Bogá y cnoty náprowadza; ále też innych wſpániáły umyſł, z nieżáką potáiemną chwałą y zálecenIem, do tegoż pociąga y nákłania. S. XAWERY u Máffeuszá w Księdze 1. Liśćie 2.

Ustawáć w pracy przed czáſem, leniſtwo ieſt y gnuśność: czegoś nie dokazał pierwſzą rázą, potem czołá twego dokażeſz, zápoczwſzy ſię powtornie. Drzewá iednym cięciem ze pniá nie zwálisz, y żelázá iednym uderzeniem nieprzekuieſz; kto raz tylko przykłada pieczęć ná woſk, álbo ná lák, máło co wyrazi, potrzeba przyłożyć, y przyciſnąć ręki ná wypiętnowánie.

Dopiero po długiey pracy, zwykł náſtępowáć ſpoczynek; po oſchłośćiách pociechá. Dáiemy zwyczáynie temu, co długo proſi, otwarzamy temu, co uſtáwicznie kołáce. Prácuiąc przez długi czás, znáyduiemy więc ná koniec to wſzyſtko, o co ſię ſtáramy. Trudność y przykrość w wykonániu záwſze być powinná, lecz cierpliwość y trwáłość ieſt pieczęcią, y tego wſzyſtkiego zákończeniem, co nam

ſię

się náprzykrzyć może. Godziná iest przykra, ále iest nie długa; nie długo ták trwáć masz, bo to życie krotkie, iest czásem pracy, zásługi, y cierpienia.

Wyborność káżdey cnoty w tym iest, żeby nieustawáć, y w ten czás, choć pracá skutku nie odbierze, iednák robić trzeba, gdy każą. Jáko gdy komu każą polewáć suche drzewo, á to się nie ożywia, polewáć ie sługá musi, ále to z cięszkością, bo pociechy niewidzi. Tá iest rożność pracy ná służbie Boskiey, od pracy ná służbie doczesnego Páná: sługá Boski prácuiąc, choć nikogo niepozyska, iednák Pan Bog prace iego płáci. Choć się kto w łáźni nie obmyie, iednák łázielnik ma zapłátę. Zostáwuie nam Bog zásługę nászych prac, á sobie pożytek y chwałę. *Nie będzie prożna pracá wászá.* mowi Apostoł.

MODLITWA
Ná trzeci Piątek.

BAdź uczczony ná wieki JEZU, ktoryś iest przykłádem y koroną cierpieć chcących, á cierpliwie znoszących náwiedzenia twoie pokrzepieniem; niechcących zás cierpieć

pieć záwstydzenie y hánbą; przez zásługi Swiętego Xáwerego, przedziwney cierpliwości Męża, nieopisane prace, umartwienia, wyssania wrzodu, czyniącego, á więcey cierpieć prágnącego, proszę cię day mi cierpliwość, bez ktorey do niebá wniść trudno.

Nayświętsza Pánno cierpliwa y Bolesna w siedmiu mieczách twoich, cáły wiek z cierpiącym JEzusem cierpiąca, bądź pochwalona w cierpliwości Swiętego Xáwerego, á uproś mi cierpliwość we wszytkich przygodách moich.

Swięty Xáwery winszuię cierpliwości, ktorą przez cáłe życie we wszelákiego rodzáiu umartwieniách y nieznośnych trudách wytrwałeś, y więcey cierpieć prágnąłeś, wołáiąc w utrapieniu: *Więcey á więcey*. W pociechách záś: *Dosyć iuż, dosyć moy Pánie!* o Swięty Mistrzu tey potrzebney á rzadkiey cnoty, cierpliwości, náucz mię iey, á upros mi pámięć Męki JEzusowey, y státeczną cierpliwość, iáko też NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

UWA-

UWAGA
Ná czwarty Piątek Decenny.
S. FRANCISZEK XAWERY
Wzor Pokory doskonáłey.

1. ZNayduie śię wielu, ktorzy wielkie rzeczy przed śię biorą, ále przytym są pyszni y wyniośli; prácuią wiele, ále máło postępuią, bez pokory. Swięty XAWERY wielkie rzeczy przed śię wziął, podbił nowy świát Chrystusowi, náwrocił wielu Krołow niewiernych, dwudziestu piąciu umárłych wskrześił, niesłycháne cudá w życiu czynił, z ktorych ten naywiększy iest, że ręką swoią więcey niż dwánaście kroć sto tyśięcy ochrzcił ludzi. Po wszystkich tych swoich drogách, po wszystkich swoich zwycięstwách, czyli nie mogł śię rownáć, z naywiększym Apostołem, lubo był ostátnim, á iednák tego rozumienia o sobie nie miał, ten miłośnik pokory, lecz po tákich chwalebnych dziełách, rozumiał, że nic nigdy nie czynił, lubo tyle prácował. Wszystkie Apostolskie swoie náwrocenia Narodow Pogáńskich

ſkich, máłym dzieciom przypiſywał, od ktorych zwykł był poczynáć, y przez nie ſtárych náwracáć do wiáry. Wſzyſtkie cudá, ktore tákże niezliczone w życiu ſwoim czynił, naywięcey Swiętym Aniołom przyznawał; á chociaż z ták wielkim záwſze ſzczęściem, powodzeniem, y pożytkiem bliźnich poſługi, odpráwował, mniey iednák ſobie ufał, ále wſzelką ufność w BOGU zákładał, y wſzyſtkie prace ſwoie choynemi łzámi polewáiąc, BOGU przez gorące modlitwy częſto zálecał; názywáiąc ſię kiiem, drewnem proſtym, ktore ſię przez ſię ruſzyć nie może, ieżeli go BOG, Początek wſzelkiego poruſzenia, nie poruſzy. A ty pyſzny, ták ſię bárdzo podobaſz ſobie, że ſię tym wynoſiſz, gdy widziſz iáki pożytek w bliźnim twoim, iákobyś go ſiłámi włáſnemi uczynił; ták ſobie ufaſz, y wytworney mowie, przemyſłom dowcipowi twemu, że rozumieſz, y żeś to ty dokazał, á tyś Chwałę Bożą, y naykoſztownieyſze ſkárby wykradł, ktore Chryſtus ták drogo ſzácował, iż zá nie krew ſwoię wylał, y żywot położył. Tákową krzywdę Chry-
ſtuſo-

ſtuſowi twoiemu, czy doſtátecznie twoim ná potym upokorzeniem nádgrodziſz?

2. Máło było ludzi tákich, ktorzyby byli w ták wielkim poważeniu, iáko był S. Fránciſzek Xáwier; máło y tákich, ktorzyby ták podło o ſobie trzymáli, iáko on. Był Nuncyuſzem Apoſtolſkim, á przy ták wyſokiey godności, wſzyſtkie práwie drogi pieſzo, częſto boſo, o żebránym chlebie, obchodził. Przeieżdżáiąc do Indyi, gdy mu zá roſkazem Królá Portugálſkiego, wſzyſtkie wygody y znáczne bogáctwá ofiárowáno, procz Brewiarzá y ſtroiu Kápłáńſkiego nic nie przyiął, wyieżdżáiąc potym z Portugálii, naypodleyſzym robotnikom ná morzu ſłużył, przeſtawáiąc ná tym co miał z iáłmużny. W Indyách záś, iednemu Bałwochwálcy zá ſługę ſię ofiárował, idąc zá nim boſo nioſąc rzeczy iego, gdy do miáſtá nayprzednieyſzego Jáponow w chodził. Jáka pokora Apoſtolſkiego Poſtá! gdy ſypiał w ſzpitalu, gdy obiegał Kray, náwiedzáiąc Chrześcian, gdy kazywał Báłwochwálcom, gdy w dzień trzymáiąc dzwonek, zwoływał máłych dzieci ná

uli-

ulicy do Kátechizmu, á w nocy wołał, áby się modlono zá duſze w czyſcowych mękách. A kiedyż ia náśládowáć tego przykłádu będę? O moy BOZE! chętnie ná to pozwalam, ábym był wyzuty ze wſzyſtkich innych twoich dárow, ktoreś mi dał, byleś mi dał dar pokory. O Pokoro! nie maſz ták drogiego w Indyách Kámienia, ktoryby się z tobą w cenie y piękności mogł porownáć.

3. Mamy tedy zá co dziękowáć Bogu, że zbáwienie náſze záłożył ná Pokorze, á nie ná wynioſłości. Nie káżdy może się podnosić y piąć do gory, ále káżdy się może uniżáć. Nie wſzyſcy są ſpoſobni, czynić wielkie dla BOGA odwagi, wynosić Chwałę Imienia Jego ná naywyżſzy ſtopień iáko ten Swięty, ále nie máſz nikogo, coby się niżey co raz ſpuſzczáć pokorą nie mogł. O iák wiele ieſt tákich, co nie máią od BOGA dáru wyſokiey modlitwy, ále ktoż ieſt táki, żeby się ná modlitwie nie mogł korzyć BOGU, y tym ſpoſobem wiele czynić przez modlitwę. Ty nie możeſz uſtáwicznie pościć, paſkow żeláznych nosić, zá grzechy płákáć; ále możeſz

żeſz bydź uſtáwicznie pokornym. A lubo ieſteś grzeſznikiem, ieżeli ſię iednák upokorzyſz, iáko ow w Ewángelii iáwnogrzeſznik, ták ci BOG uczyni miłoſierdzie iáko y iemu. Przeciwnym ſpoſobem choćbyś liczył dobre uczynki, ſtráciſz wſzyſtkę záſługę, y ſame cnoty nie zbáwią cię bez pokory. O Pokoro! ſcieſzko krotka, ſnádna, ále beſpieczna, ktorą bez wielkich záwodow przyiść do znáczney, świątobliwości mogę; á czemuż ſię ták długo tą drogą iść ociągam.

Proś S. XAWEREGO przez Jego pokorę, ábyć uproſił ſkuteczną łáſkę, do náśládowánia w nim tey cnoty.

Znákomite powieści z Liſtow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia ſię w cnocie dopiero wſpomnioney.

Strzec ſię trzeba, ábyśmy ſpuſzczáiąc ſię ná ludzką śiłę y pomoc, z prawdziwey pokory y ufności w BOGU, czego nie ſtrácili. S. XAWERY w Księdze 3. Liście 6.

DUfać ſobie y ſwoim śiłom, ieſt hárdość y podnieśienie ſię z ſwych uczynkow y ſpráwiedliwości. Częſto, co nabożeń-

ſtwo zbierze, to pychá roſproſzy, y iáko mòl w ſzácie dobrey, wſzyſtko zepſuie. Z dobrego drzewá ten zły robak roście, ktory to ſamo drzewo dobrych uczynkow pſuie. Nayrychley ſię dobry w pychę podnieſie, gdy ſobie y ſile ſwoiey, nie, łáſce Bożey duſa. Chora głowá, choć trochą winá ſię zárázi, ták wynioſły trochą dobrych uczynkow.

Jeżeli maſz iákie cnoty, lepiey z niemi bać ſię ſądow Bożych, ábyś był pokorny, y w boiáźni ſpráwował zbáwienie twoie. Maſz co w ſobie dobrego, weſelić ſię tylko y cieſzyć możeſz, przyznawáiąc to BOGU y łáſce Jego; wiedząc że Boſka pomoc, á twoiá tylko pracá y ſtáránie. Srzednią drogą Kośćioł S. idzie, nie duſa uczynkom ſwoim, bez Bożey łáſki nie zoſtáie, áni w niebie być niemoże bez nádziei. Inna rzecz duſać ſobie bez pokory y boiáźni, á inna z właſnych uczynkow; w BOGU nádzieię czynić y mieć dobrą ſumnienia otuchę. Znay iż łáſką Bożą zbáwiony być maſz; áby ſię BOG twoim znał dłużnikiem, nie tylko zá dobre uczynki, ále y zá to o ſobie máłe rozumienie. Bo gdy co dobrego czyniſz, maſz

BO-

BOGA dłużnikiem, ktory ci da zapłátę, ále gdy rozumiesz: żeś nie ty sprawił, tylko łáská iego, więcey sobie zá táką myśl y pokorę záslugujesz. Słowem naymniey o sobie rozumieć, o swoiey godności, nabożeństwie, zásługách; ták wiele waży, iák naywiększe rzeczy czynić.

Prawdziwie pokorny chce być zá podłego miány, y z pogárdy swoiey się weseli. S. XAWERY w Księdze 1. Liście 2.

WIele iest tákich, ktorzy wyznawáią usty, że są pysznemi, leniwemi, gniewliwemi; iednák sami tego o sobie nie trzymáią, y gdy drudzy to o nich mowią, urażáią się nátychmiast. Wiele też iest, ktorzy się zewnątrz uniżáiąc, proszą o wyiáwienie swoich występkow; álec to własna pychá, szyderstwo y zmyślona pokora; bo przez to szukáią swoiego wychwalenia; siebie gánią, áby wyrozumieli, co drudzy o nich sądzą.

Prawdziwe poniżenie siebie samego iest: nie tylko uznawáć, żeś godzien wyśmiania, ále też cierpliwie znosić y weselić się, gdy drudzy tobą gárdzą, gdy cię lekce ważą. A ieżeli chcesz być iescze doskonálszym, trzebá żebyś y samę wzgárdę ko-

chał, prágnął y ſzukał wſzelkiego upokorzenia; ábyś ſię tym ſpoſobem ſtał podobnym Bogu wzgárdzonemu, y dla ciebie ná Krzyżu wyniſzczonemu. Jakiebyto ſzczęśćie y chwałá twoiá byłá: Jednák iákożkolwiek ſię uniżyſz, ieſzcze pokorą twoią niezwyciężyſz Chryſtuſa.

Gárdzą tobą ludzie cieſz ſię, znáyduieſz ſię w tym ſtanie, w ktorym być powinieneś. Chce BOG dla więkſzey záſługi twoiey; ábyś mu to ofiárował, co maſz naymilſzego, honor y ſławę. Szánuią cię ludzie ſmuć ſię y lękay, oſobliwie ieżeli nie ieſteś dobrze ufundowány w pokorze. Słońce ktore ſię prędko podnoſi, rzadko kiedy dogrzewáć zwykło. Drzewo, ktore głębokiego nie záwzięło korzenia, prędko od wiátru obálone bywa. Trzebá być dobrze utwierdzonym w uznániu ſwoiey nikczemnośći; ábyś utrzymał wyſoką świątobliwośći twoiey ſławę.

Pilnie nálegay o pokorę, y z wſzelką uſilnośćią prácuy, ábyś zá pomocą Boſką ſiebie ſamego doſkonále poznawał. S. XAWERY w Kśiędze 3. Liśćie 5.

NIeieſteś pokorny, bo ſię ſám nie znaſz. Prędkim ieſteś w wierzeniu, gdy ci

kto

kto iáką, lubo nieſłuſznie, przypiſuie chwałę. Coż ieſt człowiek, álbo co w ſobie ma godnego pochwały? Ják wielka ieſt ułomność twoiá, iák wielka nędzá y iák wielka nie pewność zbáwienia! Ah tá rzeczy ták wielkiey niepewność iák cię poniża!

Podobno cię cnoty włáſne, do dumy pobudzáią, dobre uczynki twoie, y to wſzyſtko, co dla Bogá czyniſz? Wſzyſtko to tym ſamym iuż zgineło; że ſię z tego wſzyſtkiego wynoſiſz. Mieć w iákiey cnocie prożne upodobánie, nic innego nie ieſt, tylko niemieć tey cnoty. Leniſtwo, nieſtátek, reſpekt ludzki, wzgląd ná ſamego ſiebie, ſzukánie prożney chwały, wſzyſtko to pſuie, y nayświętſze ſpráwy twoie. A iednák ták wiele niedoſkonáłości w ſobie niewidziſz!

A ieżeli cię ſame cnoty, y pobożność do pokory wiodą, coż mowić o twoich grzechách. Odday Bogu, co od niego maſz, iſtność, życie, y rozum, łáſki y wſzyſtkie dobrodzieyſtwá; á więcey nie zoſtánie, tylko grzech. To iedno ſłowo: zgrzeſzyłem: wſzyſtkiemu cię ſtworzeniu pod nogi rzuca. Przez grzech ſtałeś ſię godnym

piekłá, y niewieſz czy ci go BOG odpuſcił. Z tą o piekle myślą czy ſię iáka wynioſłość kiedy zgodzić może? Zádaway ſobie częſto pytánie: czym ieſteś? Alec żeby ná nie odpowiedzieć, nie radz ſię włáſney miłości, lecz rozumu y wiáry twoiey. W ten czás dopiero zácznieſz być czym, gdy poznaſz, żeś niczym.

MODLITWA

Ná czwarty Piątek.

BAdź uczczony ná wieki JEZU moy, zrzodło y Náuczycielu, nieznáiomey á dopiero od ciebie ná świát wnieſioney cnoty pokory S. cáłym życiem y śmiercią uſtáwiczne twego uniżenia dáiący dowody, przez záſługi Swiętego Xáwerego depcącego pokornie honorow nádzieie, idącego do Indyi, żadney wygody nie przyimuiącego procz Brewiarzá y ápparatu do Mſzy, piſzącego liſty klęcząc, do Swiętego Ignácego, day mi náśládowánie prawdziwe á niepowierzchowne tey cnoty pokory.

Naypokornieyſza Pánno MARYA, Mátko Pokory, obieráiąca ſobie tytuł ſłużebnicy, będąc Mátką Boſką, bądź pochwa-

lona

lona w pokorze Swiętego Xáwerego, y uproś mi tę cnotę.

Swięty Xáwery winszuię, żeś czártá pysznym báłwochwálstwem uczczonego z tronu dumy iego strącił, y pokorą twoią pysze się iego sprzeciwił, á naypokornieyszego JEZUSA Krzyż ná tronie Wiáry Chrześciáńskiey wywyższył, uproś mi cnotę pokory iáko też y NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

U W A G A

Ná piaty Piatek Decenny

Doskonáła żárliwość S. FRANCISZKA XAWEREGO.

1. KAżdy Chrześciánin ma ten obowiązek, żeby miał żárliwość o zbáwienie swych bliźnich. BOG (iáko mowi Duch Swięty) ná káżdego włożył stáránie o zbáwienie duszy bliźniego swego, lubo rożnym sposobem: bo Osoby ktore urząd ná sobie noszą y powagę, ná to samo tey władzy záżywáć powinne, żeby duszom ludzkim do zbáwienia służyły, y ták káżdy Oyciec powinien się przyłożyć do Chrześciáńskiego wychowánia dziatek,

do ćwiczenia w cnotách swoich domownikow y czeladki, w czym ieżeli wykroczy, ciężko grzeszy, y żaden z nich nie może otrzymáć zbáwienia. Kto iest ná Przełożeństwie, powinien mieć żárliwość w tym wszystkim, co do Jego władzy należeć może; on odpowiadáć będzie zá wszystkie nierządy y występki poddánych swoich; y potępionym będzie, że drugich potępieniu, gdy może, nie przeszkadza. Ale nádewszystko Pásterze dusz ludzkich powinni mieć żárliwość, bo im osobliwie Chrystus przykázuie, żeby owce Jego pásśli, czego ieżeli nie czynią, ták karáni będą, iák dusz ludzkich zábóyce. Ah ieżeli z duszą swoią, wiele iest do czynienia! Coż! kiedy zá ták wiele dusz przyidzie odpowiádáć! Nie trzebá się dziwowáć, że ták wiele Swiętych przed Pásterską godnością, ták bárdzo uciekáło, lecz temu się dziwowáć, że ludzie bez cnoty nie máiąc sił żadnych do tákiego ciężaru, przed nim nie uciekáią.

2. Tá cnotá, żeby byłá doskonáłą y prawdziwą, ma mieć trzy przymioty: Powinna naprzod z szczegulney miłości pochodzić; ma się potym rządzić ostro-

pnoscią;

pnością; á ná koniec łáſkáwością ma być miárkowána. Y tákać byłá żárliwość Indyiſkiego Apoſtołá: byłá w nim tá cnotá rozgorzáłá miłością, bo iáko ogień rośnie bez miáry, ták on ſobie innych gránic nie zákładał tylko cáłego świátá zbáwienie, niosąc świátło Ewángelii aż ná koniec ziemi więcey niż ſto Národom rożnych języków. Byłá ſtáteczna y mocna, bo iey áni morżá, áni náwáłności, áni oczywiſte śmierci nigdy nie nádwątliły, przeſzedłſzy więcey niż dwánaście tyśięcy mil, biegáiąc zá duſzámi. Byłá nád to y powſzechna, bo ſię rozciągáłá do wſzyſtkich práwie Národow, do wſzelkich ſtanow, wſzyſtkich zgołá grzeſznikow. Rządził potym tę żárliwość roſtropnością, ktora w tym záwiſłá, żeby naypierwey káżdy poczynał od ſiebie y od zbáwienia ſwego. Włáſna świątobliwość byłá mu przygotowániem do pożyteczney pracy około duſz ludzkich: zwoiowawſzy wprzod, ſwoie byſtre námiętności, tym ſię ſpoſobił do woyny z czártem. Sławne owe zwycięſtwá, ktore nád ſobą odnioſł przez wielkie umartwienia, były to ćwiczenia, y oraz pewne ſrzodki, do owych dzieł odważ-

ważnych, przez ktore ták wiele duſz Chryſtuſowi podbił. A lubo ták był żárliwy, y naypierwſzym Mężom Apoſtolſkim w żárliwośći wyrownał, iednák on z tym upałem umiał, záwſze łączyć niewymowną łáſkáwość ku grzeſznikom, naywiękſzych on zbrodniow od wſzyſtkich odrzuconych, z naywiękſzą miłośćią przyimował; wielka ich zápámiętáłość y zgubá bliſka wzruſzáłá do litośći Swięte wnętrznośći Jego; y dla tego nie było grzeſzniká ták twárdego, ktoregoby tą ſwoią łáſkáwą żárliwośćią Bogu nie pozyſkał. Y teraz będąc w chwale nie mnieyſzy ma áffekt ku nim, ktorych ſwoią modlitwą rátuie przed Bogiem.

3. Tákowá żárliwośc może bydź y w tym, ktory życie świeckie wiedzie; może on wielu popráwić, ieżeli bliźnich ſwoich w duchu miłośći roſtropnie upomináć będzie. S. XAWERY więcey dokázował prywatnemi o BOGU z gorliwego duchá rozmowámi, nápomnieniem y náuką, niż kazániámi. Może dopomoc doſtátkámi ſwemi do zbáwienia duſz; o iák wiele ubogich Pánienek wyciągnąłby od złych uczynkow, do ktorych ie potrzebá przy-

nagla

nagła. Może dáć dobry przykład z siebie, y więcey nim dobrego spráwić w bliźnim, niż Káznodzieiá mową. S. Fran. Assyski, samą skromnością y pokorą chociaż słowka nie mowił do ludzi, kazánie czynił. Może ná koniec modlitwą, ktora iest powszechna wszystkim, wielom pomagáć do náwrocenia. S. Teresa często ięczáłá przed Bogiem uważáiąc iákie grzechy ná świecie się dzieią, y ustáwiczną modlitwę czyniłá, żebrząc u niego łáski náwrocenia grzesznikow, y wątpić nie trzebá, że tá gorąca prośbá skutek swoy miewáłá. Swięta owá Pánienká, Angelá (ták názwána) samá o sobie mawiáłá: większąmem ná duszy łáskę odbieráłá, kiedym bliźniego grzechy opłákiwáłá, niżeli kiedy swoie, nie żeby mniey swoie opłákiwáć potrzebá było, niż cudze, ále tym sposobem mowienia, pokazáć chciáłá, iáko iest przyiemne Bogu tákie ćwiczenie się w żárliwości ku bliźniemu. A S. IGNACY toż samo głębiey przenikáiąc, mawiał: żeby to byłá náder wielka prac życia mego nádgrodá, gdybym niemi mogł choć iednemu grzechowi śmiertelnemu przeszkodzić O iák wielka żárliwość w sercu tego Swię-
tego

tego! lecz przeciwnie, iák wielka oziębłość w twoim! A wieleż ich zbáwiłes? ah iákbym lepiey mowił, wieleś ich potępił; á y w tym błądzić mogę, bo liczbá ieſt nieſkonczona. Coż czynić będzieſz? ábyś nádgrodził tę krzywdę, ktorąś Bogu uczynił, ieżeli nie oſadziſz w niebie tyle duſz, ktore by cię tám pociągneły, te, ktorym byłeś przyczyną potępienia, z ciągną cię zá ſobą do piekłá.

Poſtánow przed Bogiem, czynić ákty żárliwości, ktore ſtan twoy znieść może.

Znákomite powieści z Liſtow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia ſię w cnocie dopiero wſpomnioney.

Zá pierwſzą y naypotrzebnieyſzą rzecz ſobie miey, Boſką ſłużbę y duſzy włáſney ſtáránie; z tych dwoch zrzodeł, wſzelką inną pomoc do pozyſkania bliźnich twoich, łátwo mieć będzieſz. S. XAWERY u Máffeuſzá w Księdze 1. Liście 2.

NIeprzezorny to żołnierz, ktory ſię czuiąc być ſłábym y niemocnym, náraża ſię ná iákie niebeſpieczeńſtwo życia. Mniey ieſzcze roſtropny, ktory ſobie pomoc niemogąc, innych bronić zámyśla.

Pierwey siebie samego cnotą uzbraiáć powinieneś; á ták dopiero w drugich nieprawość wykorzenić potráfisz. Chcesz náwrocić grzesznikow? chwalebna żarliwość; ále bądź naypierwszym z náwroconych.

Rzemięsło ze wszystkich naytrudnieysze iest; umieć rządzić duszámi ludzkiemi; dla tego łączyć się z Bogiem masz iák nayściśley, częściey z nim przestawáć, niż z bliźnim. Więcey bowiem Bog może mocą łáski swoiey, niżeli ty w człowieku, ktorego mu chcesz pozyskáć. Piłá y siekierá co zrobi, ieźli iey człowiek w ręku trzymáć y nią władnąć nie będzie? Coż zá owoc wyprowádzi owá gáłąź, ktora nie iest złączona z drzewem?

Jáki wstyd, uczyć tego, czego sam nie czynisz! czynić się Mistrzem y náuczycielem, nie bywszy uczniem! Oracz pierwey swoiey roboty kosztuie. Komu co nie smákuie, trudno to innym ma udawáć. Kto w swoim domu złym gospodarzem, iáko w cudzym drugiego ma náuczáć?

Daleko

Dáleko większa pomoc iest do wzruszenia serc z przykłádu, niż z mowy. Często drugi samą pobożnością życia dokaże, czego wyborny mowcá swoim kazániem spráwić nie mogł.

S. XAWERY w Księ: 3. Liście 6.

WIęcey Wodzowi w bitwie odważnemu trzebá przyznawáć, niż dáiącemu odgłos trąby: ten woła co iedni czynić maią, ow pokázuie samym sobą, iák się drudzy odważnie potykáć maią: y to bez wszelkiey trudności, choćby milczałá trąbá: sam przykład dodaie serca, y wszystkich zá sobą ciągnie. Tá mowá, głębiey słuchaiących przenika, y wzrusza sercá, ktorą záleca w mowiącym, życia świątobliwość.

Owszem nie trzebá y słow, gdzie samá skromność y pobożność mowi. Niemy ten mowcá skuteczniey náwroci, niż wszyscy kráśomowcy. Záwsze mocnieyszy iest przykład niż mowá, więcey czyni ręká, niż ięzyk. Każde dziecię wierzy bárdziey oczom, niżeli uszom. Poddáni nayprędzey idą zá obyczaiámi swoich Pánow, á to z wielkiego ichże szácunku: wszystkę swoię doskonáłość w tym zakładaią, żeby ich mogli náśládowáć.

O! iák

O! iák to łátwy y piękny sposob, łowić y pozyskáć dusze! ułowiłżeś też ktorą? podobno nie iednę; ále w sieć ćiáłá y krwi, ktorąś potym poświęcił czártu. A kiedyż zbáwisz tyle dusz, ileś ich potępił nádgradzáiąc BOGU tę strátę? Przypomniey sobie owo práwo: Ząb zá ząb; oko zá oko; duszę zá duszę. Boy się, á odmień życie. Buduy twego bliźniego, y stáray się o to; żebyś ták wiele zbáwił dusz, iák wieleś ich zgubił, przez twoie zgorszenie.

Wielka ludzi zápámiętáłość wzruszyć cię do litości bárdziey, niż do surowości powinna. Potrzebá się czásem w gorącości łáskáwością miárkowáć. Możesz prędzey popráwić; ieżeli w duchu miłości nápominác będziesz, niż gdy kogo náprzykrzonym y gniewliwym głosem okrzykniesz. S. XAWERY w Księd: 5. Liść: 8

OBoiá prawdá: álbo kto iest grzeszni-kiem? tedy się ma litowáć nád cudzemi słábościámi, doświadczywszy sam swoich: álbo kto iest Swiętym? tedy powinien mieć duchá Chrystusowego; Duch zás Chrystusow iest duch miłosierdzia y politowánia nád grzesznemi. Ma się káżdy.

żdy wszelkim grzechem brzydzić, y iego nienáwidzieć; ále nie grzesznika, ktorego chce náwracáć! Zgánić drugiego może ále bez urazy. Chcieć iego popráwy, ále nie utrapienia. Karáć, ále mniey záwsze nád występki; á iezeli y ták nie bespieczno, lepiey że go odeśle do czyscá przez dobroć choć y zbytnią, á niżeli że go zepchnie do piekłá, przez zbyteczną surowość.

Surowośc dobra iest dla Mágistratow, y Trybunałow, nie dla Kápłánow. Imię Pásterskie, ktore kto nosi, iest Imię miłości y łágodności. Zbyt surowe nápomnieniá, czynią często pustkámi Kościoły násze. Ze roskázuiemy mocą zbyt wyniosłą; mizerna trzodá nie raz od boiaźni uciekáć musi. Nigdyby był P. JEZUS ludzi nie náznáczył zá Spowiednikow, gdyby nie byli grzesznikámi; á ieżeli są grzesznikámi, á zasz nie powinni bydź pokornemi y łáskáwemi?

Wielu zbáwienie záwisło od łágodnego słowká, ktore do nich przemowisz. Rozumy ludzkie niechcą być przynaglone, ále słodko nápomnione. Przypomniy sobie, że cię názywáią Oycem, toć powinieneś

nieneś mieć dla nich ſerce Oycowſkie, znoſząc z miłością ich proſtą nieumieiętnosc, ſłábość, leniſtwo y wſzelką niedoſkonáłość.

MODLITWA

Ná piąty Piątek.

BAdź uczczony ná wieki JEZU, pierwſzy, y nayżárliwſzy Náwrocicielu świátá, przez Swiętego Xáwerego záſługi, ktory dla náwracánia duſz, końſkiego chwyciwſzy ſię ogoná, wlec y tárgáć ſię dał, tyſiące mil o żebránym chlebie w niewczáſach przebiegł, day mi choć ieden prácowity krok dla chwały twoiey, zbáwienia bliźniego, y duſzy moiey włáſney uczynić.

Nayświętſza Pánno Márya Krolowa Apoſtołow, ktoraś dla płci nie mogąc ſię báwić w náwracániu narodow, áleś po wnieboſtąpieniu Páńſkim uczyłá Miſtrzow świátá Swiętych Apoſtołow, iáko mieli náwracáć národy, bądź pochwalona w Apoſtole Swiętym Xáwerym, á uproś mi miłość duſz, y duſzy moiey włáſney w cnocie.

Swięty Xáwery winſzuię, żeś umiał ſobie ważyć ſzácunek duſzy Krwią JEzuſa

odkupioney, á zdániem Grzegorzá XV. Papieżá, nie mniey od wielkich ſpráwiłeś Apoſtołow, uproś mi wſzelkie do zbáwienia drogi y cnoty.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

UWAGA
Ná ſzoſty piątek Decenny
Posłuſzeńſtwo doſkonáłe
S. FRANCISKA XAWEREGO

1. POſłuſzeńſtwo ieſt cnotá powſzechna wſzyſtkim ludziom wſzelkiego ſtanu, bo że káżdy nád ſobą ma iákążkolwiek zwierzchność, przynaymniey w niektorych rzeczách; dla tego też káżdy posłuſzny być powinien. Táż cnotá zámyka w ſobie wſzyſtkie inne cnoty, álbo ich koniecznie przed ſobą potrzebuie. Doſkonáłość iey záwiſłá ná tym, żeby nie tylko człowiek, zdał ſię ná wolą Boſką, y w ten czas, gdy mu żadna przyczyna nie pokázuie, do czego go BOG przez ludzie wiedzie, ále náwet y w tych okázyách, gdzie ſię coś przeciwnego rozumowi pokaże Wiárá náſzá nie będzie nigdy ták doſkonáła, iák kiedy przyſtawamy ná táko-

tákowe prawdy, co ſą nie tylko nád rozum, ále ſię też być zdádzą zmyſłom, doświadczeniu, y rozumowi przeciwne; ták tez ſpuſzczenie ſię ná wolą y rząd Boſki, nigdy ták doſkonáłe nie będzie, iáko w tych okázyách, w ktorych nam co innego rozum y doświadczenie rádzi. Y to ſię pokázuie w Swiętym Fránciſzku Xáwerym: kazano mu z Rzymu iść do Indyi, mogł mowić: ná co ták ſkoro, ná co ták dáleko, á iákoż ia ſię tám odważyć mogę, kiedy od ſamego okrucieńſtwa tych ludzi, uchodzić by mi należáło; á ieżeli koniecznie iść potrzebá, coż potym iść między Báłwochwálcow. Samá wola y roſkaz Ignácego, więcey mogł w rozumie S. Apoſtołá, niż tákowe pytánia: Te wſzyſtkie choć powabne przyczyny y wymowki, máło u niego ważyły, ponieważ ſobie zá uſtáwę y práwidło naypierwſze ſtawiał wolą y roſkaz Boſki. Ah! tá przedziwna cnotá Jego, potępia twoie ſzemránia trudności, wymowki, ſkárgi, leniſtwo, poſłuſzeńſtwo z potrzeby lub z polityki.

2. Poſłuſzeńſtwo ieſt drogá cudowna, ále ſkryta, ktorą nas BOG prowádzi do

niebá, y doſkonáłośći. Zeby kto był pewien ſwego zbáwienia, nie może, tylko rzucáiąc ſię oślep, y ſpuſzczáiąc ſię ná rząd tych, ktorzy go prowádzą. Bo to do nich, á nie do nas należy. Onym, nie nam obiáwia BOG wſzyſtkie drogi, ktoremi nas wieść máią. Ten ktory was ſłucha, (mowi Pan) mnie ſłucha, ktory wámi gárdzi, mną gárdzi. Jeżeli tedy poddáię moy rozum ſtárſzym moim, ieſtem pewien, że czynię wolą Páná mego, á tym ſamym znáyduię drogę, y ciáſną ścieſzkę do niebá, właſnym nie rządząc ſię świátłem. Ják wiele ludzi wpádło w pokuſę, że chcieli iść zá właſnemi zmyſłámi: Poki owieczkę prowádzi Páſterz, ieſt w pewnośći że nie zbłądzi, ále iák prędko oddali ſię od niego, y od iego rządu, wilk ią pożera. Daymy to, że grzeſzy, gdy mi co roſkázuie uwiedziony gniewem, ále ia mam záſługę, bo dla miłośći Bożey czynię to, co on każe. O iák wielkie ſzczęśćie poſłuſznego człowieká, ktory tego pewien być może, że ſam BOG nim rządzi. Czy ſię błędu iákiego obawiáć kiedy może, czy ma do niepokoiu iáką okázyą? Poſłuſzeńſtwo uczynić może niebo ná ziemi.

mi. Bądźże tedy Spowiednikom y Rządcom twoim we wſzyſtkim poſłuſzny, cokolwiek nie ieſt przeciwko práwu Boſkiemu, bądź prędko y bez zwłoki, nie ſprzeciwiáiąc ſię, áni rozbieráiąc, iáko máłe dziecię poſłuſzne ieſt Mátce ſwoiey. Już wypadł táki wyrok, ieżeli ſię nie ſtánieſz iáko dziecię, nie wnidzieſz do Króleſtwá niebieſkiego.

3. Poſłuſzenſtwo ná koniec, ieſt zbiorem, y prawdziwym wyráženiem Swiątobliwośći. Może czárt pokazáć y mieć inne cnoty oprocz iednego poſłuſzenſtwá, może ná pozor ſię upokorzyć, ále nie może być poſłuſznym. Ná łonie tey cnoty urodził ſię CHRYSTUS, w ręku iey też umárł. Wołał (mowi S. Bernard) ſtráćić życie, niż ſtráćić poſłuſzenſtwo. Nie názyway Swiętym tego, ktory nie chce być poſłuſznym wſzyſtkim ſwoim ſtárſzym, y we wſzyſtkich rzeczách ich nie ſłucha, álbo z trudnośćią, rozbiera, y rozważa, co mu roſkázuią. S. Fránciſzek Xáwery, poſzedł do Indyi, zá pierwſzym Ignácego S. roſkazem, nie proſząc o czás, nie uważáiąc ták długiey y niebeſpieczney podroży, gotowy był powroćić, z

Indyi do Europy, gdyby tenże Jego ſtárſzy był roſkazał, y gdyby był ſwoię wolą wyráził, przez iednę literę J to ieſt: idź. Nigdy nie piſał liſtow do niego, tylko klęcząc ná znák ſwego Poſłuſzeńſtwá, y wielkiego rozumienia, ktore miał o Swiątobliwości Jego, zwał go záwſze Swiętym, ile rázy mowił o nim do Bráci ſwoich. Kiedy záś ich nápominał, nie ináczey to czynił, tylko przez Imię Oycá náſzego S. Ignácego. Noſił poki żył, ná ſzyi ſwoiey, podpis iednego Liſtu Jego, między niektoremi Swiętych Páńſkich Reliquiámi. Wſtydź ſię, pátrząc ná ten przykład Duchu pyſzny y nie poſłuſzny.

Jeżeli ieſteś ná świecie, bądź poſłuſznym Kápłanowi, ktory tobą rządzi, nie obowięzuiąc ſię przez śluby, ktore zá ſobą czáſem nie beſpieczeńſtwá pociągáią, ále bądź ták poſłuſznym; iákobyś uczynił. Jeżeli ieſteś Zákonnikiem cáłuy te pętá, co cię wiążą; y wſzyſtkę doſkonáłość ná tym zákładay, ábyś był poſłuſznym.

Znáko-

Znákomite powieści z Listow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia się w cnocie dopiero wspomnioney.

Zadna mieysca odległość, ni świátá gránice, są ná przeszkodzie cnocie posłuszeństwá. S. XAWERY w Księdze 2. Liście 4.

PRostego y nie iáko gnuśnego głazu, to iest przyrodzenie, że się nieda ruszyć z mieyscá, tylko przez moc y nátężenie siły ludzkiey. Prosty pień, ták się głęboko zwykł w korzeniáć, że wyrwáć go, chybá gwałt sobie czyniąc, potráfisz. Posłusznego záś umysł że się ná ziemi nie korzeni, ná iedno skinienie y naymnieyszy znák rozkázuiącego, nie rozbieráiąc náwet, czy to źle, czy to dobrze roskazáno: byleby w tym iáwnego grzechu nie było, da się wszędzie ná kłonić, gdzie go posłuszeństwo nágina, wabi y ciągnie.

Niech się wstydzi swobodnie y szláchetnie wychowány, być zwyciężonym od iednego z naypodleyszych ludzi. Zołnierż ná ieden odgłos trąby naywyższe, gòry y morza przechodzi; á człowiek dobiiáiący się niebá, ná roskaz Boski się ociąga y zwłokę czyni. Przez posłuszeń-

ſtwo doświadczamy cnoty y ćwiczemy ſię w niey.

Lepiey to, gdy choć raz będzieſz doſkonále poſtuſznym, niż gdybyś ſześćſet cudow uczynił.

Beſpieczniey ieſt być rządzonym niż rządzić; pełnić drugiego roſkaz, niż drugim roſkázywáć. S. XAWERY w Księd: 2. Liśc: 6.

WIele kłopotow zá ſobą rząd y przełożeńſtwo ciągnie; tych ſię pozbawia, kto woli być poddánym, niż przełożonym. Szczupłe Przełożonego Imię z iák wielkim nábywa ſię ſtárániem y pracą? ſame tylko doświadczenie czyni wiárę: że nie tylko beſpieczniey, lecz y więkſzą pociechą poddánemu, być drugiemu podlegáiącym.

Łátwiey ieſt iednemu, niż wielom, dáć baczenie, pilność y ſtáránie. Poddány iedney ſwoiey właſney duſzy, á Przełożony, tylu, ile ma duſz ſobie powierzonych. Łátwiey iednemu uczynic zádoſyć roſkazániu Przełożonego, niż Przełożonemu, áby mogł uczynić doſyć, y dogadzáć wſzyſtkim. Ktoraż czapká wſzyſtkim głowom ſię przydáć może?

Prędzey kto w ſobie pobożnym bydź

może

może, lecz máiący rząd, choćby też był pobożnym, ieżeli drugich do teyże pobożności nie wiedzie, winnym iest przed BOGIEM. Ah! ieżeli z właſną duſzą ieſt śiłá do czynienia, coż kiedy zá ták wiele duſz przyidzie odpowiádáć!

Uſzánowánie, ktore oddáieſz ſtárſzym twoim, nigdy doſtáteczn[y]m bydź nie może, ieżeli BOGA w ich Oſobách upátruieſz. S. XAWERY w Księdze 2. Liście 11.

PRzełożony ieſt wyżſzym nád temi, ktorych ma pod mocą y władzą, czyli do czáſu, czyli ná záwſze ſobie powierzonych od BOGA; y z tąd ma wſzelkie práwo upomináć śię uſzánowánia, á ty maſz obowiązek, ábyś czcił godność Jego. Káżda tákże zwierzchność od Bogá ieſt, y z tąd wſzyſtká zácność y chwała tych, ktorzy drugiemi rządzą ná BOGA ſpływa, wſzyſtká cześć, ktorą im oddáiemy, do Bogá śię wraca. A BOGA czćić y ſzánowáć, czyliż nie náſzá iſtotna powinność? y on czyliż ná nas niema nieſkończonego práwá?

Prawdziwie poſłuſzny, nie pátrzy, kto ieſt ten, ktorego ſzánowáć y ſłucháć powinien

winien, ále bardziey pátrzy ná tego, dla ktorego mu tę cześć czynić trzebá. Gdyby tylko szánował tych, ktorzy są godni tego, dla iákich záflug, Osobom ich włásnych, czynił by to, co rozum czynić każe; lecz gdy szánuie y złych, czyni to, co wiárá y náuká JEzusowa czynić każe. Lub przegniłe wrzody w ubogim wstręt czynią, iednák w nim upátruiemy Chrystusa. Czyniemy pokłon obrázom w polu wystáwionym, lub żadney ozdoby przy nich nie widziemy. Kłániamy się iednáko Chrystusowi, we wszystkich Jego Obrázách, czy to są z ziemi, czy z mármuru zrobione, czy z drzewá, czy z złotá y srebrá. A czemuż zárowno posłusznym bydź nie masz mniey uczonemu, iáko mądremu?

Daymyż to, żeby ten był nierozumny ábo żeby grzeszył, uwiedziony pássyą, co ci roskázuie, iednák nim gárdzić nie możesz, słucháć y szánowáć go winieneś. Jednę cześć dáć możesz złemu, á dwie dobremu, mowi S. Páweł, iednę iż iest Przełożonym, drugą, iż nie tylko Przełożonym, ále y dobrym y pilnym y mądrym.

MODLI-

MODLITWA
Ná ßoſty Piątek.

BAdź uczczony ná wieki JEZU moy, ktory ſtałeś ſię poſłuſznym aż do śmierci Krzyżowey, z wolą Oycá w Ogroycu ſię zgadzáiący, przez záſługi Swiętego XAWEREGO, z poſłuſzeńſtwá, z ietego XAWEREGO, z poſłuſzeńſtwá, z iednym Krzyżem tylko idącego ná náwrácánie nowego świátá, gotowego ná iednę literę J. powrocić z indyi; day mi cnotę poſłuſzeńſtwá, nie z muſu áni polityki.

Nayświętſza PANNO, woli Rodzicow twoich, ſłowom Gábryelá, dopieroż woli Boſkiey we wſzytkim naypoſłuſznieyſza, bądź pochwalona w poſłuſzney Cnocie Swiętego Xáwerego, uproś mi, Bogu y ludziom poſłuſzeńſtwo.

Swięty XAWERY winſzuię, że w nágrodę twego poſłuſzeńſtwá ſłucháły cię Elementá, zwierzętá, Plánety, y ſam czárt, gdy z ciał ludzkich, y báłwánow ná twoy roſkaz uſtępowáć muſiał, á tyś niezliczone Indyi y Jáponii kráie do poſłuſzeńſtwá Mátki S. Kościołá prowádził; uproś mi ábym był poſłuſzny Práwu Chryſtuſowemu, Kościołowi S. y Zwierzchności

ści Duchowney y Swieckiey należycie, iáko też NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

UWAGA

Ná siodmy Piatek Decenny.

S. FRANCISZEK XAWERY

Przykład poufałey y Synowskiey ku BOGU ufności y spuszczenia się ná rząd Boski.

1. JAko w koronie Krolewskiey są niektore kámienie nád inne droższe, y pięknieysze, ták w XAWERYM wszystkie cnoty się wydawáły, ále naybárdziey, owá od niego ukochána, to iest ufność w BOGU. Niczego się bárdziey nie bał, iáko gdyby mu było schodziło ná ufności. Záczynał rzeczy niepodobne siłom ludzkim, káżda mu się iednák zdáłá łátwa. Prowádził woyská przez niedostępne gòry y skáły; A ná morzu gdy się rozbił okręt, trzy dni ná iedney zátrzymuie się deszcce, ták spokoyny, iákoby był w swoiey Zákonney komòrce. To árdziey w nim wzbudzáło prágnienie, áby szedł do innego kráiu, kiedy mu powiádáno, że tám nic nie dostánie, oprocz iednego ogniá y ryb.

A iáko nayczęściey mowiemy o tym, co kochamy, ták we wſzyſtkich ſwych liſtách naywięcey mowi Fránciſzek S. o ufności y oddániu ſię zupełnie ná rząd Boſki. Gdy ſobie przekładał wſzyſtkie trudności; morza, ktore trzebá było przebywáć; niepogody, ktorych trzebá było doświadczáć; ſkáły, ktore trzebá było przechodzić; okrucieńſtwo, ná ktore ſię trzebá było odważyć; Inſzey nie znáydował odpowiedzi, tylko ſłowá Apoſtołá národow: Wſzyſtko mogę w tym, ktory mnie umacnia. BOG mnie woła, poydę; ieżeli mi odmowią okrętu, rzucę ſię w morze; nie máſz áni niebeſpieczeńſtwá, áni pracy, ktoraby mi przeſzkodzić, álbo mnie odſtráſzyć miáłá. O iáko rzecz ieſt wielka, ſpuścić ſię cále ná Bogá; á w tym ſamym ználeść wſzyſtko uſpokoienie! Ah! ta przedziwna cnotá, po[...]pia wſzyſtkie twoie niepokoie, y trwogi, owe zábiegi y zbytnie ſtáránia.

2. Kto wſzelką ſwoię ufność pokłada w BOGU, y doſkonále prowádzić ſię pozwala Jego mądrości, tego nic nie zmieſza, nic go nie záchwieie, nic ſię iego prágnieniom nie ſprzeciwi; gdyż tego tylko prágnie,

gnie, czego BOG chce, wszystko się stáie według woli Jego, bo wszystkiego tego chce,co ná niego przypada. Spi w niepogodách, spokoyny iest w prześládowániu, práwie bez frásunku nie stára się o nic, tylko o samego BOGA, Jemu się chce oddáć, á w nim mieć wszystko; W nim wszystko swoie dobro, pokoy, roskosz, wesele, życie, szczęście naywyższe zákłada. Mowi sobie bespiecznie z Indyiskim Apostołem: BOG moy y wszystko; á co iest oprocz Bogá, zá nic sobie ważę: komu Bog iest wszystko, u tego świát cáły, práwie zá nic nic stoi. To u siebie ma rozumienie, ktore on u siebie miał záwsze: BOG záwsze iest przy mnie przez bytność, opiekę, y pomoc powszechną, á mogęż ia lepiey sobie porádzić, iáko gdy zdám się ná niego, y żywą ufnością ná nim się ubespieczę? BOG záwsze myśli o mnie, y nigdy nic nie czyni, tylko ná dobro moie; y więc ia co utrácę, gdy się cáłe spuszczę ná Boskie stáránie? Tákowych ty myśli ieszcze nie rozumiesz, bo nie mász ták wolnego od wszelkiego áffektu do stworzenia sercá. Day mi táką Duszę (mowi S. Augustyn) coby ufáłá Bogu, ná niego

cále

ćále się ſpuſzczáiąc, á oná to przeniknie, poymie, y owſzem to rozumienie mieć będzie w ſercu ſwoim, lecz kto tey ufności nie ma, tego on áni przenika, ani rozumieć nie może.

3. Czy ieſtem w ſtanie łáſki, czy znayduię się w grzechu, czy ieſtem godzien nienáwiśći, czy zárobiłem ná miłość? Smierć moiá, czy będzie dobra czy zła? do niebá, czy do piekłá poydę? zbáwiony czy potępiony będę? Wſzyſtko to nie ieſt mi wiádomo, á żadna z tych rzeczy nie mięſza mnie; Pokładam wſzelką ufność w Bogu, y wſpieram się ná záſługách Syná Jego (mawiał Xáwery) czy umrę, czy żyć będę, czy chorym álbo zdrowym, czy pociefzonym álbo utrapionym ia będę, czy będę w ſławie, czy mną gárdzić będą, czy náwrocę áby iednego grzeſzniká do Bogá, czy bez pożytku po dźieśiąciu lat pracy moiey, wrocić mi się każą, wſzyſtko dla mnie iedno. Rozchodzą się te wſzyſtkie moie ciemności, nikną wſzyſtkie moie boiáźni, wſzyſtkie moie uſpokaiáią się námietności, gdy mowię do ciebie Synowſką ufnością: BOZE moy, nie prágnę tylko ciebie, o BOZE moy! tobie tylko

ko sámemu, cále się oddáię Ah! czy możesz bydź większa szczęśliwość, iáko tey duszy, ktora w poufałości ták do BOGA mowić może, y ktora w tym dobrowolnym swoim ogołoceniu tákie skárby y bogáctwá znayduie.

Postánow przed Bogiem, o nic się nie frásowáć, ále wszystko twoie, y rzeczy twych powodzenie Bogu zupełnie oddáć.

Znákomite powieści z Listow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia się w cnocie dopiero wspomnioney.

BOG niezámyka tym, ktorzy go chwalą y w nim ufaią, ucbá swego, áni kurczy mocney y hoyney ręki swoiey. Swięty XAWERY w Księdze 4. Liście 10.

JAko wielkiey rzeki nikt zátrzymáć nie może; áby grobli rozrywáć niemiáłá. Jáko morze, choć z siebie wszystkie rzeki wypuszcza, iednák w swoim dostátku y zupełności stoi, choć bez liczby skárbow rozda. Ták dobroć Boska y hoyność nigdy nieustáie, záwsze wszystkim z przyrodzenia swego dobrze czyni; dáie, dáruie, ofiáruie, á ręki nigdy ściśnioney niema; bo pełna iest, á z pełności tey ubywáć nic nigdy niemoże. Y to

Y to tákże pewna że rzecz pełna, zá wſze ſzuka prożnicy; obfitość z przyrodzenia, záwſze ſię łączyć prágnie z niedoſtátkiem: Kto ieſt mocny, rad bywa z ſłábym, lekarz z chorym, mámká z ſwoim niewinniątkiem. Gdy ſię znaydzieſz bez pomocy, w ten czás Bog cię wſpomoże, bez pociechy, mieć ią będzieſz od Bogá. Gdy porzuciſz twoy właſny rozſądek, twoy dowcip, gdy ſię nieſpuściſz ná twoich przyiacioł, krewnych, ná ich łáſkę, y pomoc, w ten czas Bog tobą rządzić, á Wſzechmocność Jego noſić cię będzie, á Boſka dobroć wſzelkiemi nápełni cię łáſkámi.

Nádto y temu trzebá wierzyć: że y w ten czas Bog prácuie dla ciebie, kiedy ſię zda być przeciwko tobie; zbliża ſię do ciebie, gdy ſię zda oddaláć od ciebie; bogaci cię, gdy ſię zda ciebie ubożyć; zbawia cię, gdy ty rozumieſz, że cię chce zgubić; dáie ci życie, gdy ſię ty lękaſz, że ci dáie śmierć. O! rządzie dobroci y mądrości, iákeś mnie nieznáiomy, rozumem moim nie poięty! Jednák ten rząd uſpokaia moy rozum; bo ieſt rząd miłości, ktory zniewala ſerce moie. Co do

F mnie

mnie moy dobry Pánie, chociaſzbyś mnie chciał y zábić, choćbyś ſię naybárdziey rozgniewał ná mnie; nic iednák tákim ſtráchem nieprzerázi, iáko to ieżeli nie będę Bogu moiemu ufał.

Wielkie to ieſt opátrzności Boſkiey dzieło, że nam wßyſtko dáie, o co go z ufnością proſiemy. u Miſſ uſzá w Liście 2.

BOG záwſze o tobie myśli, czemuż iuż niemáſz zápomnieć o ſobie, á poruczyć ſię ná Jego opiekę? Bog wie záwſze, czego ci potrzebá, á záśći dáć niemoże? Czy maſże go zá ták twárdego, żeby ci miał odmowić? Czy ieſtże táki Oyciec, żeby chciał dáć dzieciom ſwoim kámień, álbo węża, gdy o chleb proſzą? Niewątpiſz nic, że ci da dobrá wieczne w przyſzłym życiu, á wątpiſz, czyli ci ma dáć doczeſne w teráżnieyſzym. Wierzyſz, że ci da ſwoie Krolestwo, á wątpiſz, ieżeli ci da chlebá? Ten co dał więcey, iákoć ma odmowić mniey? Ten ktoryć dał duſzę y zdrowie, niemiałbyci dáć ſukni y pokármu? Ten, ktory z miłości ku tobie wydał Syná ná oſtre bòle, krzyże, dał co naywiękſzego ználeść ſię mogło, á miałby niedáć co ieſt mnieyſzego. BOG

BOG wszystko czyni ná twoy pożytek, y ná dobro twoie: Czemu się przypadku, odmiány szczęścia, nie dobrego powodzenia lękasz? obròci to Bog ná wywyższenie twoie, co drudzy wynayduią ná ucisnienie twoie. Pogánin y niewierny mięsza się, kiedy mu się rzeczy wedle myśli, iák prágnie, nie powiodą. Ale chrześciánin, ktory wie, że BOG rządzi, y miárkuie wszystkie rzeczy ná pożytek nász, w pokoiu y pociesze się záchowuie. A ieżeli kiedy cię w czym niewysłucha BOG iák sobie życzysz, álbo przewłokę uczyni, ná coż ná sercu masz upadáć? Wie dobry złotnik, iák długo w ogniu ma złoto trzymáć, y kiedy wcześnie z ogniá ma być wyięte.

BOG záwsze błogosłáwi káżdey robocie, gdy kto zbytnie się nietroszcząc, ále robiąc y prácuiąc, ufa iemu. Szczęśliwy ten, ktory z pokorą y ufnością mowi: oto robię, czynię, iáko mi BOG roskazał, á on wiem, że mi pomoże. Oto orzę y sieię, á on deszcz spuści, y da wzrost pracy moiey. Nie swey robocie dufam, iedno błogosłáwieństwu Jego. Moiá wodá, á iego błogosłáwieństwo; ia noszę, nálewam,

 á on

á on ią obroci w wino, y gorżkie prace moie w słodkość.

Słudzy Boscy záwsze są bespieczni y spokoyni, y we wszystkich rzeczách swoich ták są pewni: że ieb Bog rátowáć y pomagáć im będzie; y dla tego, áni rożnemi przypadkámi pomieszáni bywáią. Swięty X AWE R Y w Księdze 1. Liście 8.

STáránie powszechne, opátrzności Boskiey ściąga się náwet y ná mrowki y ná komory. Czegoż się tedy bać máią dusze ná wyobráżenie Boskie stworzone. Pan BOG karmi y odziewa náwet y tych, y czyni ták dziwne rzeczy dla nich, ktorzy bluźnią S. Imię Jego. Czegoż nieuczyni dla swoich sług, ktorzy go chwalą y miłuią? Dziwuiesz się że ludziom Swiętym wodá w wino się zámieniałá, że im ptástwo sáme do rąk latáło, y sámo się ná pokárm dawáło; bárdzieyby się trzebá dziwowáć, gdyby się im ináczey stáło.

Pytay się dzieciny, ieżeli wierzyć niechcesz, czemu śpi bespiecznie? niemyśli o fortunie? zá co się niefrásuie y kłopoce, potrzebuiąc wygody w iedzeniu, w sukniách, w sprá wách, w interessach? mam

ia (rzecze) dobrego Oycá, niedopuści ten, áby mi náczym schodzić miáło, on ták troskliwie około mnie prácuie, on się o mnie stára, ná iego łásce, pomocy y stárániu ubespieczyć się mogę. A Bog nieiestże moim Oycem, pospołu y Mátką? Czy możesz być porownána miłość doczesnego Oycá z tą, ktorą Bog ma ku tobie?

CHRYSTUS sam ták cię umiłował, że siebie oddał w ręce kátow, áby się nád nim wedle woli pástwili. Coż tedy wielkiego uczynisz, ieżeli się cáłego oddasz w ręce nie krwáwe y okrutne, ále łáskáwe y dobroczynne, iákie są JEzusowe; áby z tobą czynił, co mu się podobáć będzie. Uczyń to przymierze, ktore Swięci z poufałey, á prawdziwie Synowskiey ufności czynili z Bogiem: BOZE, myśl ty o mnie, á ia ustáwnie będę myślił o tobie. Bądź ty záwsze zemną, y przy mnie, á ia się cále poruczę ná cię. BOG, ktory przyobiecał mieć tákie stáránie, pewnieci do trzyma słowá swego. Wprzod niebo y ziemia zginą, niżeli; żeby Pan Bog miał dopuścić zginąć człowiekowi ufaiącemu w dobroci Jego.

MODLI-

MODLITWA
Ná ſiodmy Piątek.

BAdź uczczony ná wieki moy JEZU, ktoryś cáłą w twoiey łáſce pokładáiących ufność, ták wiecznemi iáko też doczeſnemi obficie wſpomagał dárámi; Łotráś ná Krzyżu, Mágdálenę przy nogách zbáwił; á ná puſzczy zgłodniáłą ludzi rzeſzę cudownieś pięciorgiem nákarmił chlebá. Przez záſługi S. Xáwerego, ktory ſkutecznym łaſk y dobrodzieyſtw twoich ſtawſzy ſię ſzáfarzem, wyżebráną iáłmużną, ufność w tobie máiących opátrywał ubogich, day mi tę łáſkę: ábym nic w ludziách áni w obłudnym świecie, ále ráczey iedyną w tobie pokładał nádzieię.

Nayświętſza Pánno MARYA, ktoraś z ubogim JEzuſem ubogie prowádziłá życie, nieomylną wiecznego ſzczęścia cieſząc ſię nádzieią, uproś mi tę łáſkę u Syná; ábym w Bogu cáłą pokładáiąc nádzieię, przez ciebie, w ktorey ręku Bog wſzyſtkie złożył ſkárby, wſpomożony zoſtał.

Swięty XAWERY winſzuięć ſtáteczney ku Bogu ufności, ktoryś z wſzyſtkich świátá wyzuwſzy ſię doſtátkow wielkie dla ſiebie

bie zásług zebrał skárby, y żniwo dusz ludzkich obfite sprowádził niebu: álbowiem w pokorze y ubostwie żyiąc, przykłádem swoim więcey dusz (iáko ci to Grzegorz XV. przypisał) pozyskałeś Bogu, niżeli Grecy y Rzymiánie swemu podbili pánowániu. Uprośmi wzgárdę świátá; ábym przez szczerą ku Bogu ufność, wyzuwszy się z wszelkich ciáłá wygod, został nádusży zbogácony. Jáko też NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

UWAGA

Ná ośmy Piatek Decenny

S. FRANCISZEK XAWERY

Cudowny Miłośnik CHRYSTUSA ukrzyżowánego, y Jego Mátki Nayświętszey Máryi.

1. NAbożeństwo do męki Zbáwiciela nászego, iest nabożeństwo Swiętych, bo nabożeństwo to czyni Swiętemi. Nie mász tego Swiętego, coby tego nabożeństwá nie kochał y w nim się nie ćwiczył. Z tych zrzodeł, S. Bernard z wielą innemi, wszystkę swoię wyczerpnął świątobliwość: Jeżeli mam (mowi on sam o sobie) iákie nabożeństwo wszystká

chwałá iego zostáie przy nászym dobrym JEzusie, y Jego Swiętey męce. Tá mnie trzyma nie strwożonym między wielą prze ciwnościámi, ktoremi iest nápełnione mizerne to życie moie, tá wzbudzá we mnie miłość tego wszystkiego, czego się boię, y czyni we mnie obrzydzenie wszystkich uciech, ktore kocham. Gdy ia spoyrzę ná mego Zbáwicielá ná krzyżu, ustrászone bywa sumnienie moie, lecz nie zmieszáne, wspomniawszy sobie ná rány Jego, ponieważ zá moie grzechy są mu zádáne. To mi czyni bárdzo wielką ufność zbliżenia się ku Sędziemu memu, gdy myślę że ten ktory iest ták strászny wszelkim potęgom świátá, iest oraz ták słodki y miły: dlaczego nie mam żadnego słodszego rozmyślánia, iáko dobrze wiecie, áni inszey myśli w sercu, áni słowá w ściech, iáko Bog wie. Te słowá y myśli, nápełniáią moie Księgi, tá moiá iest naywiększa y naypierwsza umieiętność, gdy znam JEzusa, á JEzusa ukrzyżowánego. Ták mowi S. Bernard, y trochę niżey tym swoię kończy rozmowę: Powinienem tedy tę dáć pociechę JEzusowi moiemu, ábym myślał o Jego męce, ponieważ dla mnie ią cierpiał,

y ow-

y owszem miałbym z wdzięczności cierpięć wszystkie rodzáie mąk zá niego, ále on nie prosi o to, ábym szedł ták dáleko, chce tylko ábym rozmyślał o miłości, ktorą mnie ukochał do śmierci. Czy iestże rzecz łácnieysza?

2. W tey szkole y S. Fránciszek Xáwier náuczył się żyć świątobliwie, gárdzić świátem, y wiele znosić dla Bogá: Przy nogách JEzusowych záczęłá się nieubłagána nienáwiść ciáłá iego, ktorego nigdy nie przestawał trapić, mowiąc: Gdy ia spoyrzę ná ciáło Zbáwicielá mego zkrwáwione y zránione, nie mogę pátrzyć na swoie ieżeli iest bez rány. Ztámtąd wyciągnął wszystkę swoię, y iedyną pociechę, w pracách y utrapieniách, oświadczáiąc się często temi słowy: umárłbym záraz, gdybym naymnieyszy káwáłek sercá mego w sobie znaydował, ktoryby nie był krzyżem náznáczony. Z kąd bywáło, że często rzewliwie płákał, spytány zás o przyczynę, odpowiádał: A iáko ia nie mam gorżko płákáć, ponieważ ták okrutne męki Bog moy dla moiey, nie dla swey własney winy poniosł: á zwłaszczá, że ludzie ták wielkiego Dobrodzieystwá przepomi-

pominamy, lubo my tey męki przyczyną iesteśmy. Gdy kto w nim osobliwą łáskę Boską postrzegłszy dziwić się począł, mawiał z pokorą: nie máſz Mężu Boży czemubyś się dziwował, ráczey się dziwuy że Bog ták cię umiłował, iż dla ciebie umárł ná krzyżu. Kiedy záś zákámieniáłych do pokuty grzeſznikow námawiáć trzebá było, innych dzielnieyſzych słow nie záżywał, tylko trzymáiąc przed niemi w ręku Krucyfix w ten sposob wołał; ieżeli serc wáſzych ten widok nie ſkruſzy, nie zágrzeie do miłości ku JEzusowi, nie znaydzie się áni ná ziemi áni w niebie nic tákowego, coby wás ſkruſzyć y zágrzać do miłości miáło. Ale y rzeczą sámą pokazał, iák wiele sam wycierpiał dla miłości Ukrzyżowánego: kiedy zázdroſzcząc ieden Duchowny chwale y sławie Jego, osławiáć go począł przed wſzystkiemi, iáko człowieká złego życia, y iáko oſzusta, fałſzywego Missyonarzá y zwodzicielá ludzi, że iedynie ná to od Ignácego wysłány do Indyi, áby Pogánow y niewiernych przeciw Kościołowi Swiętemu buntował. O moy BOZE iáko rzecz iest niebeſpieczna dáć się zwyciężyć iedney

dney námiętności, á osobliwie zazdrości, o iáko prawdziwie (mowi S. Augustyn) że iáko nie máß nic lepßego w Kościele Bożym, iáko dobry Kápłan, y dobry Zákonnik, ták nie máß też nic gorßego iáko zły Kápłan, y zły Zákonnik. Nie miał ná ten czás innego mieysca będąc ták odległym Xáwery, gdzieby się uciekał, tylko Rány Zbáwicielá swego, z ktorych wyczerpnął pociechę w owym utrapieniu dla duszy swoiey. Y tráfiło się często że Zbáwiciel ukrzyżowány, w obrázie swoim, w dziedzicznym Oycá Jego zamku widziány był iáko się krwáwo pocił, w ten czas kiedy Xáwery co ciężkiego cierpiał w Indyách, y dopiero w dzień śmierci Jego, ktory był Piątkowy, o teyże godzinie, ktorey Chrystus ná krzyżu umárł, pocić się przestał pokázuiąc nieiáko wielkość ucisków y utrapienia, ktore on ponosić musiał, y oraz spolny żal ktory nieiáko miał Chrystus nád sługą swoim. Czy miałżeś podobne utrápienie, coby się do tych przyrownáć mogło, á gdzie szukaß pociechy w twoim utrapieniu?

3. Drugie zrzodło świątobliwości Indyiskiego Apostołá iáko też y innych Swię-

tych, było nabożeństwo do Nayświętszey Pánny. Często o niey zwykł był mawiáć, wymową wysoką ták słodką y zupełnym sercem, że innych do rzewliwych łez y miłości ku n..y pobudzał. Sam o sobie, w iednym liście námienia, że go to nabożeństwo wzbudziło do osobliwego ku czystości áffektu, ktorey cnoty żeby był dostąpił od młodych lat mawiał codziennie Godzinki do Nayświętszey Pánny ná kolánách bez żadney, poduszki, lubo był bárdzo y nádto słábym. Záwsze bronić iey Niepokalánego Poczęcia, y Pánieństwo wynosić, obowiązał się ślubem przed Jey Ołtarzem. Co że się podobáło Mátce Boskiey, samá cudownie obiáwiłá. Wspominał potym, że to sámo nábożeństwo pomogło mu bárdzo do náwrocenia wielu národow báłwochwálskich, y pobudzáło go do woyny z táką żárliwością ze wszystkiemi niewiernemi, y do znoszenia prac niezmiernych dla obrony Kościołá Chrystusowego. Z kąd we wszystkich pracách y utrapieniách, te zwyczáyne były westchnienia Jego: JEzusie Synu Dáwidow zmiłuy się nádemną, Ty zás nád grzechámi moiemi ulituy się Mátko Bogá mego,

pámię-

pámiętay ná mnie. Náwet bliſkim będąc śmierci, nie maiąc żadney pomocy, áni od niebá, ſamą tylko rozpalony miłością JEzuſa y MARYI w tychże weſtchnieniách życie ſwoie zákończył. A twoie nabożeńſtwo iákie? Czy chceſz-że być Swiętym? Mieyże iáko ten Swięty nabożeńſtwo do Męki Zbáwicielá twego, y ſerdeczną miłość do Mátki Jego naydroższey. We wſzyſtkich twoich utrapieniách y uciſkách, ták rozumiy, że ieſteś między JEzuſem y MARYA; wyśſſy krew z ran otwártych Syná, y mleko z czyſtych pierſi Mátki. Mow z S. Bonáwenturą: żyć nie mogę bez ran, widząc cię moy Zbáwicielu Ránámi obſypánego. Mow do Pánny Przenayświętſzey, co mowi do niey Kościoł: Swięta Bogá mego Mátko, użyczże mi tey łáſki, o ktorą cię proſzę, á wyraź głęboko ná ſercu y ciele moim Rány Syna Twego, ábym mu był podobien w życiu y przy śmierci w czáſie y wieczności. Jeżeli wyrażaſz ná ſercu twoim te dwá nabożeńſtwá, mieć powinieneś zbáwienia twego upewnienie.

Znákomite powieści z Listow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia się w cnocie dopiero wspomnioney.

Niemáß rzeczy milszey miłośnikom Krzyżá, iáko myśleć o męce Chrystusowey. S. XAWERY w Księdze 1. Liście 1.

SYn Boski bárdzo tego prágnie; ábyśmy o Jego męce rozmyślali; Y wiec-że nie będziesz o tym myślał, co dla ciebie JEZUS cierpiał? Nieprosi o to, byś cierpiał wszystkie rodzáie mąk zá niego, chce tylko ábyś rozmyślał o miłości, ktorą cię kochał, y nieznośne męki, ktore cierpiał, áby cię zbáwił. Czy iestże rzecz ná świecie łácnieysza?

Jáka pociechá Mátce, gdy iey powiádáią, że Syn iey nieprzytomny często godne o Mátce rozmowy miewa, miłe iey łáski y dobrodzieystwá sobie świadczone wylicza; dáleko bárdziey się cieszy, ániżeli gdyby od niego iákie upominki odbierálá. W tenże sposob P. BOG, ktory we wszystkim porządney miłości práwo záchował, wielce sobie poważa; kiedy go ná żywey pámięci mamy, á ták o nim, iáko o Jego łáskách nieprzestánnie myślemy.

A ty

A ty z tym wszystkim nic czynisz tego: Ják często myślisz o wielkości, prożności y uciechách świátá tego, á nie myślisz o bolách JEzusowych. Jáka niespráwiedliwość! Jáka niesłuszność!

Ustáwiczne rozmyślánie życia y męki JEzusowey wiele ci pomoże do nábycia cnot, do oczyszczenia duszy y uleczenia ran sumnienia twego. S. XAW: w Księdze 3. Liście 2.

CO zá pociechę powinno spráwić w'duszy twoiey ták słodkie rozmyślánie! Popełniłeś wielkie grzechy, otoż męká Chrystusowa otwiera ci wnętrzności miłosierdzia Boskiego, ktory dał Syná swego ná śmierć zá zbáwienie grzesznika. A ktoraż ráná, choćby śmiertelna byłá, niebędzie uleczona przez śmierć Chrystusową?

Kusi cię czárt, álbo świát, to przez miłość uciech y roskoszy, to przez pychę y wyniosłość, to przez boiáźn krzyżow y utrapienia: wspomniy sobie ná rány Chrystusowe. Ktoż będzie kochał uciechy, widząc Zbáwicielá cierpiącego, y ránámi okrytego? Kto się będzie bał męki y prześládowánia, widząc, że to wszystko sobie obrał Chry

brałChrystus, y że nád wszystkie roskoszy przełożył mękę y boleść? Kto będzie chciał bydź pysznym, widząc ták wyniszczonego ná Krzyżu Bogá?

Ah! nie iest to wymyśl, álbo nábożna tylko uwagá, ále rzecz pewna; że niemász dzielnieyszego, przeciwko pokusom wielkim, á osobliwie cielesnym, według náuki Oycow Swiętych srzodku, iáko do rozmyślánia męki Páńskiey udawáć się, y w ránách Odkupicielá się záwieráć.

Abyś prędzey uprosił: Naydostoynieyszą Bogá Mátkę, miey zá Opiekunkę; álbowiem tá wszystko może przez Syná, wszystko oraz może y u Syná. S. XAW: w Księd: 2. Liść: 6.

MOc tey Przeczystey Pánny ma swoię miárę z godności Mácierzyństwa Boskiego, z miłości Syná ku niey, z wielkich oraz obowiązkow, ktore Jey Syn powinien; nádto y z tytułu Pośrzedniczki ludzi, ktorym ią Syn uczcił: A ieżeli ták iest? toć moc tey Mátki żadnych gránic niema, toć y ufność twoiá ku niey gránic mieć niepowinná.

Y nietylko, że ták wiele może, ále też ma wielki áffekt ku ludziom. Kogoż

oná

oná kiedy odrzuciłá? Bądź tego pewien, chybá że ty się pierwey od niey oddalisz; bo oná niezezwoliłá ná to, áby byłá Mátką Zbáwicielá, chybá żeby byłá rázem y Mátką grzesznikow. Czy możnaż rzecz, áby nie kocháłá tych, ktorych Syn Jey kochał? áby odrzucáłá tego, ktorego Syn Jey szukał, y ktorego z ták wielką miłością odkupił? A ieżeli y naywiększych grzesznikow nieodrzuca, iáko ma odrzucić pokornego sługę?

O iáko się niewstydzisz: gdy choruiesz, zdrowia twego powierzasz lekárzom: gdy spráwę masz iáką, Juryście. Gdybyś oczy strácił, powierzyłbyś życia własnego chłopcu, á podobno y psu biednemu; á opieráć się y zbrániáć będziesz, żebyś się w twoich potrzebách zupełnie poruczył ná ták dobrą, y owszem ze wszystkich naylepszą Mátkę!

MODLITWA

Ná osmy Piątek.

BAdź uczczony ná wieki JEZU moy, głowę cierniem wskroś przeszytą, czoło okrutney korony obręczą ściśnione, oczy krwią záwrzáłe máiący, zá grzechy z głow nászych pochodzące, złe my-

śli, pychę, y zdrády; przez záſługi S. Xáwerego, głowy ukoronowáne, pod nogi, Ukrzyżowány Pánie, twoie prowádzącego, proſzę głowę moię do nog twoich ſchyloną przyimiy.

Nayświętſza Pánno, ktorey nieznośnie bolei ącey nád Męką Syná ſwego, głowy bole w gwiazdy y Koronę zámieniły ſię, bądź pochwalona w S. Xáwerym, á proſzę cię áby mię głowá moiá nie zgubiłá ná wieki.

S. Xáwery winſzuięć żeś ná wzor Chryſtuſa niemáiącego gdzie głowy ſkłonić, nie raz ná kámieniu pod niebem ſkładałeś ſpracowáną głowę, winſzuięć Koron, ktorych ná wroceni od ciebie, ktorych náſtępcy po tobie MM. doſtąpili. Uczyń y mnie godnym ſpołeczności záſług twoich, tákże uproś mi NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

UWAGA

Ná dziewiaty Piatek Decenny

Swiątobliwa śmierć S. FRANCISZKA XAWEREGO.

1. WSzyſtkie rzeczy ſą podziwienia godne

godne, w życiu S. XAWEREGO. Wszystkie cnoty pokázuią się dosyć głośne świátu y Niebu, ále śmierć Jego ták Swięta y odważna, byłá iákoby wszystkich innych cnot y wyráženiem. W niey bowiem wydáło się prágnienie duszy Jego, Swiątobliwość cnoty, y prawdziwy obraz cáłego życia. Co do osoby Jego mowić się może, że to był człowiek, w ktorym żadneybyś był nie ználazł námiętności, máiąc wszystkie poddáne rozumowi y łásce, y że nic ná świecie nie znaydowáło się, áby pomięszáć mogło Jego pokoy, y ták piękną sercá y duszy pogodę. Był człowiek nie poruszony ná wszystkie przypadki życia, bo się wspierał iedynie ná Bogu, y nie szukał tylko Jego większey chwały, y zbáwienia bliźnich. Wszystkie poruszenia ciáłá Jego, były ták skromne y ułożone, żeby iednym nie był ruszył pálcem, chybá zá rozkazem rozumu y łáski. Oczy tylko iego ułożonemu ciáłu pomiárkowáney niedopuściły skromności, bo wylewáły ustáwicznie łzy; á gdy się Bogu zá grzesznikow modlił, ták się zápaláło serce Jego miłością że z ciężkością wstrzymywáć się mogło. Y lubo życie tegoż S. Apo-

ſtołá, ták pożyteczne było Kościołowi, drogie y potrzebne wſzyſtkim tym, ktorzy przez niego náwroceni byli; A oto tylko ſam S. Xáwery naymniey dbał; Z kąd żárliwość Jego ſtáłá mu ſię ták wielka ku końcowi życia, że go paliłá pòty, aż go ſtrawiłá, bo umárł z żalu widząc zdrádę y przeſzkodę do pozyſkánia więcey duſz, nie mogąc wniść do Chiny, do ktorey otworzył wrotá Bráci ſwoim po śmierci, ktorzy tám záſzczepili drzewo Krzyża Chryſtuſowego, y podnieśli ten znák zbáwienny ná páłácu Ceſarzow Chiny y Tártáryi.

2. Czy nie ieſtże to wielka odwagá, záczą́ć náwrocenie Chinenczykow, kráiu nieprzyſtępnego wſzyſtkim Cudzoziemcom, wniść do okrętu iednego Báłwochwálcy, y inſzcy od niego nie chcieć łáſki, tylko żeby go wyrzucił ná brzeg, gdy do niego przypłynie. Ale ah! iák był zdrádzony ná iednę puſtą wyrzucony wyſpę, gdzie y umárł, od wſzelkiey ludzkiey opuſzczony pomocy. Cudowna rzecz: nie było człowieka po Apoſtołách, ktory ták wielkie záczął rzeczy iáko S. Xáwier á iednák po ták wielu znieſionych

pra-

pracách dla chwały Bofkiey, umiera, nie ná łonie naymilfzego Oycá IGNACEGO, nie przy zgromádzeniu Bráci Zakonnych, nie przy obecności tych, ktorych ták licznie náwrocił do Bogá, y ktorzy rozumieć mogli, że nie był Swiętym, ále złym iákim człowiekiem: ponieważ ták opufzczony od wfzyftkich umierał, z nikąd nie maiąc pociechy áni od ludzi áni od niebá, famą tylko wfparty łáfką maiąc oczy ftátecznie wlepione w krucyfix, oblewaiąc nogi Chryftufowe łzámi, ktorego do śmierci ukochał. O! drogi Bofkie iákeście niedościgłe, o rządy twoie Boże! iáko fą dziwne nád Swiętemi twemi. Herodowi daiefz tron Krolewfki, ná ktorymby fiedział; Piotrowi Uczniowi fwemu krzyżową fzubienicę, ná ktoreyby wifiał. Bogaczowi wyśmienite potráwy, Łazárzowi wrzody; Juliufzowi laur, Wáwrzeńcowi ognifta kratę; Holofernefowi flodkie wino Janowi wrzący oley; Báltázárowi pełne napoiow kielichy, Szczepanowi kámienie; Neronowi berło żeby pánował, Páwłowi miecz, żeby nim zginał. Ale nie zazdrośćmy im tey przelátuiącey ciáłá rofkofzy, tey krotkiey ná tym świecie zapłáty, ktorey

Bog nie daie przyiaciołom ſwoim: nic bowiem nieſzczęśliwſzego nád ſzczęście niezbożnych, nic zbáwienniey ſzego nád utrapienie dobrych. Opuſzcza Bog ſpráwiedliwego áby go więcey cieſzył ná duſzy; trapi y doświadcza, áby go bárdziey kochał; y gdy iuż ſię zdaie w niwecz go obracáć y porzucáć, tym ſamym go wynoſi y do wyżſzey prowádzi chwały. Czy mozeſz o tym wątpić, widząc co ſię z tym S. dzieie?

3. Drugi żal, ktory nád pierwſze opuſzczenie mogł bydź cięzſzym, y był zápewne S. Xáweremu: pochodził z owey gorącey miłości, żeby był umierał Męczennikiem. Przebiegł morze, y poſzedł do iedney wyſpy Maurytáńſkiey, maiąc nádzieię, álbo náwrocić owych ludzi przez ſwoie náuki, álbo umrzeć od ich ręki, á ták ſobie zárobić ná koronę Męczeńſką: ále ſię omylił w ſwoich zamyſłách, bo áni ich náwrocił, áni od nich był męczony zá wiárę; á zá tym nie był Męczennikiem, tylko prágnieniem y wolą. O wielki Swięty byłeś nim przez wiárę y cierpliwość; boś ták wiele ponioſł, zá opowiádánie Ewangelii, á przynaymniey byłeś Męczennikiem miłości, ktora cię przez ták wielkie

prowá-

prowádziłá morza, dla ktorey ták wiele przebiegłeś Krolestw, ták wiele przebyłeś niebespieczeństw, cierpiałeś ták wiele dla zbáwienia bliźniego. Alboż to nie trzebá zárowno umrzeć zá miłość, iáko y zá wiárę? Stárayże się tedy, ábyś umrzeć mogł iáko on Męczennikiem miłości, ieżeli nie możesz bydź Męczennikiem wiáry. Nie zniosłbyś podobno wielkich mąk, sprzeciw się przynaymniey pokusom ciáłá, iáko on do krwi wylania; nie możesz bronić wiáry, przynaymniey nie biy przeciwko niey; á gdy tyle dusz pozyskáć Bogu nie możesz, przynaymniey ich nie gub y nie trać przez zgorszenia twoie; Nie strzymałbyś więc żeby cię ostremi brzytwámi rániono, znoś-że cierpliwie ięzyk obmowcow; á gdy nie możesz poddáć głowy twoiey pod rękę kátowską, day ią pod rádę Oycá twego, ktory tobą rządzi, spuszczáiąc się zupełnie ná rząd Boski.

Znáko-

Znákomite powieśći z Listow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia się w cnocie dopiero wspomnioney.

To, ktore więc názywáią życiem ludzkim, nic innego nie iest: tylko codzienna śmierć y wygnánie od niebieskiey sczęśliwośći, do ktoreyśmy stworzeni. S. Xáw: u Tryn: w Księdz: 1.

WŁaśnieć to czártowski głos: nie umrzesz. Lubo cię ná to nięnámowi, ábyś wierzył, iż umrzeć niemasz, dosyć mu iednák ná tym, iż mu uwierzysz, że dziś nieumrzesz; y ták poydziesz dáley: że áni iutro, áni zá rok, áni zá dziesięć umrzesz, á ták żyć będziesz, iákobyś umrzeć nigdy niemiał.

Słuchay BOGA (á czártu niewierz) ktory w ráiu ieszcze powiedział: umrzesz. Oto drugi dziś umárł, á ty czymeś lepszy? Maszże ná to przywiley, ábyś dziś nie miał umrzeć? Lepiey iść utártą drogą Swiętych, ktorzy záwsze byli gotowi ná śmierć. Mądry to żołnierz, ktory wiedząc, iż w ládá godzinę bez wieści iego w tárgnie nieprzyiáciel, ná káżdy czás, ma gotowość, y to czyni, coby w ten czas rad chciał czynić! Kto codzien ná

śmierć

śmierć swoię pátrzy, temu mniey strászna będzie, gdy przyidzie. Ten ią tylko przyimuie wesoło, ktory ták żyie, że codziennie umiera. Zyi ták, żebyś codziennie mogł mowić: żyłem; á bać się śmierci niemożesz.

Jednák nie dla tego ci rádzę, záwsze myślić o śmierci, ábyś był smutnym. Rozmyslánie to weselem się konczy; bo śmierć dobra rádość wieczną przynosi, ále ábyś się w czásie postrzegł, á wieczney twoiey zguby uszedł. A iáko się ten złodziey niepowściągnie od kradzieży, ktory záwsze ná szubienicę pátrzy? álbo gdy miecz widzi, iáko od złego niema się odrázić? Wierz pismu, że tá iest naypewnieysza obroná od wszystkich grzechow: Pámiętay ná koniec, á wiecznie nie zgrzeszysz.

Smierć sámá niestrászna tym, ktorzy kocháiąc Bogá, segó niebieskich pociech záżywáią. S. Xáw: u Trynkell: w Księ: 1.

SŁodka iest śmierć temu, ktoremu życie było gorzkie; gdy nieznaydziemy uciechy w życiu, znaydziemy ią przy śmierci. Odstępuiemy tego chętnie, do czegośmy się

nie-

nie przywiązáli sercem;opusczamy z ocho tą ten dom, w ktorymeśmy nie rádzi mięszkáli. Miły ieſt dla tych osob rozwod, ktore się z sobą nie kocháią.

Smierć prawdá zwykła bydź ſtráſzną, ále temu, ktory umiera w grzechu. Lecz temu, ktory przez pokutę poki czás miał, zgłádził grzechy, niemoże być okropna. Grzech (mowi S. Paweł) ieſt to żądło śmierci. Odłączże od pszczoły żądło, coż się zoſtánie? sam miod y ſłodycz. Zgłádziwszy tedy grzechy przez pokutę, spráwiedliwy niema się czego lękáć, śmierć iego będzie ſłodka y wesoła.

Y owszem ktory záwszę żył dobrze, iedynie prágnie śmierci: bo oná ieſt końcem iego potyczki, koroną iego záſług, weśćiem do chwały, á przyśćiem do lepszego życia. To rozumieſz, że tego Bog opuśći przy śmierci, ktory mu był wierny przez cáłe życie? umacnia go łáſkámi, záſypiáć mu pozwalá ná swoim łonie, zmnieysza bolow iego, rozpędza boiáźni, roſkázuie Aniołom, áby go cieszyli, bronili, y do niebá wprowádzili duszę iego. O! iák dobrze ieſt umieráć śmiercią spráwiedliwych! Lecz trzebá żyć życiem

ciem ich, kto chce umieráć ich śmiercią.

Pilnie nálegáć potrzeba, ábyśmy krotkość żyćia náſzego wielośćią dobrych uczynkow nadgrodzić mogli. S. XAW: u Trin: dniá 2.

STosuy twe życie z wiecznośćią, o iák náder krotkie zdáć ſię będzie! ledwo godzinką będzie! á przecię ták rościągłe zámyſły czyniſz, ná to wſzyſtkie ſiły wylewaſz: żeby wybudowáć dom y ozdobić goſpodę ná ieden nocleg tylko, á o domu wieczności cále zániedbywaſz, y dopuſzcaſz tego, że wruinę idzie! ah! iáki to nierozum: cáłe láto ná zbieraniu kwiatow ſię báwić, á żniwo, ktorym cáły rok żyć maſz, opuſzczáć!

Przelicz wiek twoy, przelicz látá przeſzłe: álboż máło ich ſen, práwo, przyiaciele, prożne rozmowy, gry y tańce wzięły? Zmiárkowawſzy to, obaczyſz, wiele ci czáſu zoſtánie, á przyznaſz, że śmierć twoiá bárdzo ſię prędko zbliżyłá. Czemuż tedy nię czyniſz, co czynić maſz, álbo co byś był chciał czynić, gdyby ci Imieniem Boſkim kto był powiedział że wkrotce umrzeſz; Same tylko dobre uczynki przyniosą ci pociechę przy śmierci. Skarb

záſtug

záſlug twoich, będzie tylko iedynym dobrem dla ciebie, będzie wiecznym dziedzictwem, z ktorego cię nikt wyzuć w ten czas niebędzie mogł.

Zyi ták nápotym, iákoby iuż śmierć w progu była; á iáko podrożny, ktory w drodze niepotrzebnie ſię báwił, widząc, że mu iuż niedáleko do końcá drogi, á wieczor iuż nádchodzi, prędſzym biegiem wetuie, co niedbálſtwem omięſzkał. Ták y ty ſię ſtáray; ábyś gorącością duchá, nádgrodził ten czas życia, ktore ci dotąd prożną zabáwką było. Sámá tylko gorącość w ſłużbie Boſkiey, może uprzedzić owe niepożyteczne żale, ktore cię przy śmierci trapić będą.

MODLITWA
Ná dziewiąty Piątek.

BAdź uczczony Jezu moy, po zmordowániu kátow, záboycow, bluźniercow, ná Krzyżu záwieſzony, miłością wyniſzczony, ábyś mię pozyſkał; przez záſługi Sw: Xáwerego ná puſtey wyſpie, Sáncynie, ná ziemi bez dáchu umieráiącego, day mi miłość śmierci twoiey, y ſkutek oney.

Nayświętſza Pánno MARYA ciężko

przez

przez gorżkie Syná twego ſkonánie ſtrapiona, bądź pochwalona po miłey śmierci S. Xáwerego, á uproś mi śmierć dobrą.

S. Xáwery pochodnio báłwány paląca, wypalone gáſząca, winſzuię, żeś zápalony będąc prágnieniem *Więcey* trudow, uſłyſzał: *Już doſyć*, proſzę cię, uproś mi śmierć pożyteczną, ná niebo zárabiáiącą iáko też NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

U W A G A
Ná dzieſiąty Piątek Decenny
Nádgrodá prac y uſług
S. FRANCISZKA XAWEREGO

1. SWięty FRANCISZEK XAWIER, Apoſtoł Indyi, słońce podziemnych kráiow, Fundator ich wiáry, támecznych Krolow opieká, wielu miaſt obrońcá, pociechá wſzyſtkich Indyánow, cudotworcá po cáłym świecie, ieſt ták wielkim Swiętym, że go doſtátecznie czcić nie możemy, dla Jego záſług, y dla dobrodzieyſtw, ktore od niego odbieráią wſzyſcy. Mowić możemy, że ledwo ieſt Swięty, ktoregoby Imię ták było ſławne, ktoregoby

regoby z táką poufáłością wzywáno; iák Xáwierá S. Wszystkie Krolestwá Europeyskie y podziemne, wyznawáią go zá Oycá y Pátroná, oddáią mu miástá swoie, buduią Kościoły Bogu ná Imię Jego, y niezliczona iest mieysc liczbá, po ktorych Bog w obrázách iego bez przestanku cudá czyni. O! iáko rzecz iest wielka bydź Swiętym, o iáko rzecz iest dobra, gdy kto prácuie dla Bogá, gdy się dla Jego chwały poświęca ná usługi zbáwienia dusz ludzkich. Czy miałżeby tę chwałę Swię: Fráncifszek gdyby był poszedł do Indyi, przekupuiąc drogie kámienie: czyby kto mowił teraz o nim, y miał go w szácunku? A ty Chrześciáninie, nie prácuiesz tylko ná ziemię; poszedłbyś ná koniec świátá, byleś tylko wiedział, że skarb znaydziesz, ktory cię nie uczyni szczęśliwym w niebie; á nie czynisz nic, ábyś znalazł skarb, ktory cię wiecznie uszczęśliwić może, ábyś zbierał cnoty, ktore są prawdziwym bogáctwem duszy. Cożeś do tych czas uczynił dla Bogá? coż chcesz uczynić dla niego, czy nie iesteś y obowiązány, ábyś mu przyczynił chwały, iáko był obowiązány Swięty Xáwery. Ná coz ci się przyda, pozy-
skáć

skáć cáły świát ieżeli strácisz duszę twoię. Y coż zá odmiánę uczynisz ábyś ią odkupił.

2. O! szczęśliwe práce, o! usługo dobrze nádgrodzona, o! błogosłáwieństwo, o ktorym nie trzebá mowić, ále go prágnąć y szukáć tysiącem życia, gdybyśmy ich ták wiele mieli do stráty. Pátrz (mowi Swięty Grzegorz) iáko dobrze iest, gdy kto wielkie rzeczy czyni y cierpi dla Bogá, gdy kto iest spráwiedliwym y Swiętym: Krolowie naymocnieysi upadáią z wielkim względem, pokorą, y nabożeństwem przed grobámi Ich, szukáią pewney obrony y opieki przy Ich Obrázách, cáłuią prochy tych, ná ktorychby y nie spoyrzeli, gdyby ich świątobliwością wsłáwionych nie wiedziáno w życiu. Spoyrzy ná dobroć y miłosierdzie Boskie, ktore ták oczywiście sług swoich y ná tym y ná drugim świecie wywyższa. Wyznay, że prawdziwa chwałá záwisłá ná cnocie y świątobliwości życia, y że tylko tá sámá czyni nas prawdziwie wielkiemi, y uwagi godnemi przed Bogiem y ludźmi. Gdzież teraz grob Alexandrá wielkiego, gdzie Juliuszá Cesarzá, czy widziemy kogo z naypodleyszych ludzi,

dzi, tám gdzie ich ſą groby álbo obrázy, aby do nich ſię modlił, á widziemy wſzyſtkich práwie ludzi modlących ſię do Swiętego Xáwerego, y w Jego oddáiących ſię opiekę. A gdzież on nie ieſt znáiomy? gdzież nie mowią o S. Xáwerym? wielbią go ná morzu, ſłáwią go ná ziemi, wzywáią go w niebeſpieczenſtwách, Pogánie ſami, y niewierni, przybiegáią do Jego grobu, áby ználeźli pociechę w ſwoim nieſzczęściu, wſzelkiego wieku, rodzáiu y ſtanu ludzie przychodzą z iáwnym znákiem rádości, y nabożenſtwem nádzwyczaynym, chwalą Imię Páná, że uczcił ſługę ſwego przez niezliczone cudá y łáſki. O moy BOZE mowić muſzę że názbyt wynośiſz twoich Przyiacioł, y czyniſz ich wielkiemi ná ziemi y ná niebie.

3. Y prawdę mowiąc, ieżeli Bogu ſię zdáło ná tym pádole płáczu, ták uwielbić oſobliwemi łáſkámi ſług ſwoich, á czego nie uczynił, w owym Kroleſtwie błogoſłáwionym Jeżeli tu po śmierci tym ſpoſobem, iáko niegdyś oczy S. Ludwiká z Toloſſy, że nigdy nie widziáły białogłowy, w grobie iáſne uczynił, Rękę S. Stefaná Krolá, zá hoyne iáłmużny rozdawánie cá-

nie cáłą zostáwił, Język żárliwego káznodziei, S. Antoniego z Pádwy, Głowę S. Kátárzyny Seneńskiey, ktorą oná ciernicm wieńczyłá od zepsucia záchował, ták też Rękę S. Xáwerego, ktorą ták wiele tysięcy ochrzcił, chciał mieć cáłą, nienáruszoną, y cudá czyniącą tu ná ziemi, iáko dopieroż iego uwielbić musiał chwałą w niebie? Jeżeli tu tákie pokazał BOG łáski, ktore się w Rzymie ustáwicznie dzieią w iednym członku sługi swego; coż zá koroná Jemu náznáczona bydź musi zá nádgrodę ták wielkich zásług? Wszystkie te nádgrody nie są czym innym, tylko máłym zádatkiem, ábyśmy zrozumieli nieoszácowáne skárby niebieskie, y dla tego mowić bespiecznie możemy, że cokolwiek tu BOG dla Swiętych swoich czyni, iest to tylko kroplá owego słodkości morza, ktorą gdy raz tylko Bog spuścił ná serce Indyiskiego Apostołá, záwołáć musiał: ah! dosyć, ah! názbyt Pánie: Co ten Swięty mowi teraz w niebie, gdy w morzu owego szczęścia stánął. O! gdybyśmy często obracáli myśl, ná te dobrá, iákby nam się zdáły słodkie wszystkie prace y utrapienia, o! iákbyśmy z ochotą mowili:

wili: dla niebá muszę y ia co cierpieć, odrzucić iáką ucieche, muszę cokolwiek cięzkiego prágnąc w tym życiu. Więc od tego momentu, odrzekam się wszelkich dobr omylnych, rzucam was uciechy, do ciebie błogosłáwiony ráiu wszystkę moię myśl y serce obracam, do ciebie ięczę y wzdycham; ah! niebo, nádgrodo wszystkich spráwiedliwych, ah wieczności, ah! życie bez końcá, czemuż ia cię nie znam? myślić o tobie mogę, wymowić cię nie mogę, gòre prágnieniem serce moie gdy cię wspominam, usycham od boiáźni żebym cię nie strácił. Ah! coż ia to czynię. tárgam siły, suszę serce, rwę życie dla złotá y pieniędzy! o! nádgrodo wieczna gdybym áby połowę dla ciebie łożył.

Kiedyć się cokolwiek przykrego, tráfi dla BOGA pomyśl o tym co dla świátá zwykłeś czynić, choć ci to ládáiáką nádgrodą zápłáci.

Znáko-

Znákomite powieści z Listow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia się w cnocie dopiero wspomnioney.

Kiedyć się cokolwiek przykrego, tráfi dla Bogá pomyśl o tym: co ludzie, álbo y ty sam dla świátá zwykłeś czynić, choćci to ládáiáką zapłátą nádgrodzono. Swięty XAWERY w Księdze 3. Liście 10.

DLa máłych y nietrwáłych pociech tu ná świecie wiele cierpisz; dla zysku, drogi dálekie czynisz; dla wysługi u doczesnego Páná, utracasz to, coś z potem czołá zebrał; dla máłey chwały y nędzney nádgrody, służysz żołnierską, w zbroi w páncerzu záwsze chodzisz, nie doiesz, á iednák koniec cię, y to czego prágniesz, miia, á czásem y samo szczęście, choć go ty gonisz, od ciebie ucieka. O! iáko ci lepiey ná to robić, y trácić, co się z táką pewnością nádgrodzi, y z táką hoynością zápłáci.

Ják wiele frasunkow, stáránia, boiáźni, niepokoiow ná to łoży białogłowá, żeby się násycić uciechámi, rwie siły, tárga zdrowie, od tych mąk świátowych dla gładkości twátzy, subtelności ciáłá, stáie się męczen-

czennicą tego świátá. O iákie omamienie! gdyby przynaymniey áby połowę dla niebá łożyłá: Y coż iey zá to świát obiecuie? niepokoy ſmutek, fráſunki, roſpácz ná koniec, ſtrátę duſzy. O! iák trapiąca nádgrodá!

O! BOZE! docześna chwałá y ſzczęście ma ták wiele mocy, że dla niego niektorzy ná kátownie ſię dáią! Ah! iák mi wiele cierpieć dla chwały wieczney, należy! ci ſami potępią gnuśność moię, że iá y dzieſiątey części dla Bogá nie czynię.

Poſtánow ſobie, żadnego czáſu momentu dáremno nietrácić; ponieważ káżdy ieſt drogi, y krotki, y ná to ci ieſt dány: ábyś go zázył ná ſłużbę Boſką y zbáwienie duſzy ſwoiey.
S. XAW: w Księdze 2. Liście 2.

COż cię bárdziey do tego záchęcić może, ábyś wſzyſtkie momentá cáłego życia twego pożytecznie trawił, iáko pomyślić o tym; że tu ná tym świecie niemáſz żadnego, ktorymbyś niemogł wysłużyć ſzczęśliwey wieczności.

Gdyby kupcowi rozmierzono czás pewny, w ktoryby miał zyſkáć niezmierną iáką ſummę; czyby on daremno chciał

iedcn punkcik owego czásu ſtrácić? álbo gdyby ſtrácił, czyby nád tą ſtrátą krwáwemi łzámi nie płákał? Ah! ták wielkie o márny zyſk ſtáránie, czyliż niepowinno zápalić ſercá twego do iák naywiękſzey w ſłużbie Boſkiey gorącości.

W naywiękſzych przykrościách mowić ſobie możeſz: máłe y krotkie będzie cierpienie moie, á weſele długie y wieczne. Liczę godziny w krzyżách y utrapieniách, ále zapłáty nie przeliczę, y końcá iey nie zobaczę. Zimá moiá minie, ále láto nigdy nie ustánie. Pracy pámiętać niebędę, á roſkoſzy bez końcá záżyię. Sieybá będzie w płákániu, ále żniwo w weſelu. Nędzá moiá przeleci iáko ſtrzałá y ptak ná powietrzu, y śládu niezoſtáwi, á rádość iáko morze nieprzebráne trwáć będzie. A za ták wielą pobudkámi, do ſłużenia Bogu ná potym, niepoydę?

Pámiętay záwſze ná Odkupiciela twego ſłowá, á codziennie przez czwartą część godziny tę Boſką náukę rozmyśláiąc, proś BOGA o łáſkę, ná rzetelne y ſzczere iey wyrozumienie; ktoreby z wnętrzną ſercá y duſzy uwagą, złączone było: á oraz wſzyſtkiego twego nábożeńſtwá

y modlitwy zákończeniem: Co pomoże człowiekowi, choćby cáły pozyſkał świát, ieżeli ſtráći duſzę ſwoię. Swięty XAWERY w Księdze 3. Liście 5.

TO częſte rozmyślanie náuczy cię, nietylko poznawáć iák wielka ieſt wieczna chwałá Swiętym y duſzy twoiey w niebie nágotowána, ále też otworzy ci oczy; ábyś poznał, iák ſtrátá iey ieſt wielka, iák nienádgrodzona ſzkodá, kiedy ią raz utráciſz.

Mow ſobie częſto w myśli: Ah! moy drogi Pánie, gdybym ia to był dobrze przeniknął: że trácąc duſzę, trácę dobrá wieczne, ſzczęście bez końcá, ciebie Bogá; á utráciwſzy cię, trácę oraz wſzyſtko: Czybym ták zápámiętáły był, żebym cię kiedy chciał obrázić! ſtrácić Bogá, ah iákie to nieſzczęście! ſtrácić go ná záwſze, ah! iáka to rozpácz! ſtrácić go dla iedney uciechy y roſkoſzy, ah! iákie to ſzalenſtwo!

Mow ſobie dáley w ſercu twoim: ſtrátá duſzy moiey, nietylko ieſt nieoſzácowana ále ieſt oraz nienádgrodzona nigdy, bo iedyną tylko mam. Ze niemam tylko iednę głowę; ieżeli raz ią utrácę, oraz wſzyſtko z nią

ko z nią trácę; gdyż z nią y życie trácę. Mogłáby mnie iednák do tego chciwość przywieść, ábym dla iákiego zysku doczesnego chciał pozbyć ręki, ciesząc się tym przynaymniey że ná iey mieysce zostáłá mi drugá; ále tegoby we mnie niesprawiłá, ábym dla tegoż zysku miał łożyć głowę. A czemuż ták niemowię o duszy moiey, niemáiąc tylko iednę? Lepiey mi y wszystek świát rozgniewáć, lepiey ná się y wszystkich ludzi nienáwiść pobudzić, lepiey się tu ná ziemi źle mieć, y bez oká być, y bez máiętnosci być, y bez przyiacioł być, niżeli Páná BOGA obrázić y duszę strácić.

MODLITWA

Ná dziesiąty Piątek.

BAdź uczczony ná wieki JEZU moy Sprawco Cudow wszytkich, po ktorego śmierci, y pod czás niey, záraz liczne cudá dziać się záczęły, przez cudá ktoryches Xáweremu S. ták rozlicznych udzielił, że dotąd słynie po cáłym świecie cudotworcą, proszę o łáskę NN.

Nayświętsza Pánno MARYA Naycudownieysza, bądź pochwalona w S, Xá-

werym ſławą cudow iáśnieiącym, á uproś mi cudowną łáſkę Boſką oſtáteczną, y ſkuteczną.

S. Xáwery Pátronie Cudotworny dziękuię Bogu przez ciebie, że mi pozwolił tę Decennę wypełnić. Zá wſzytkie defektá w tym nabożeńſtwie, żáłuię ſerdecznie. Niech będzie Bog cudowny w Swiętych ſwoich y w tobie S. Xáwery moy Pátronie y cudách twoich łáſkáwy, niech będzie, mowię, pochwalony BOG ná wiewi wiekow.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.



GO-

GODZINKI o S. FRANCISZKU XAWERYM

Ktore káżdy mowić może według wczesności czásu y nábożeńſtwá ku temuż Swiętemu, co dzień, lub w piątki tylko, pod czás Decenny, lub też ná záwſze.

NA JUTRZNIĄ.

℣ Pánie otworż wárgi moie
℟ A uſtá moie będą chwalić w Xáwerym Swięte Imię twoie.
℣ Boże ku wſpomożeniu memu poſpieſz ſię
℟ Boże ku pomocy moięy pokwap ſię.
℣ Chwáłá Oycu y Synowi y Duchowi S.
℟ Ják byłá ná początku, teraz, záwſze y ná wieki wiekow, Amen.

HYMN.

Wledwo rozwiłym życia ſwego kwiecie
Tárga Xáwery twe oſnowy świecie:
Depce twe dáry, depce máiętności,
Obraca ſerce do niebieſkich włości.

Łáski promieniem DUCH S. oświeca,
Zágrzewa wolą, w sercu ognie wznieca:
W Boskim Fránciszek iuż miłości łonie,
Sercem ognistym Ignácego płonie.

JEZU serc ludzkich iedyna słodyczy,
Niech gárdzę wszystkim, czego mi świát życzy.
Ktoryś wyznáczył, niech w tym żyiąc stánie,
Ciebie iedynie miłuię moy Panie.

Antyfoná. Wynidź z domu twego, y pokrewienstwá twego, y z domu Oycá twego, á podź do ziemi, ktorą ci pokażę. *Xięgi Rodzáiu w rozdżiále* 12.

℣ Ználazłem Syná Jessego, mężá według sercá mego.

℟ Ktory czynić będzie we wszystkim, wolą moię.

MODLITWA

BOZE, ktoryś Indyiskie Národy, Swiętego Fránciszká Xáwerego opowiádániem wiáry, y cudámi, do Kościołá twego przyłączyć chciał, day miłościwie, ábyśmy, ktorego chwalebne záslugi czciemy, cnot iegoż náśladowáli przykłády. Przez Páná nászego JEZUSA Chrystusa, Amen.

NA

NA PRYMĘ.

Boże ku wſpomożeniu memu &c.
Chwáłá Oycu, y Synowi &c.

H Y M N.

WIdząc podziemne w błędney nocy kráie,
Zdięty litością iák słońce powſtáie,
Prawdy niebieſkiey rozrzuca promienie,
Sproſne rozpraſza báłwochwálſtwá cienie.
Bogá národom prawdziwego głośi,
Dzwiga z przepáści, zbáwienie przynośi.
Cieſz śię Indyo! Apoſtolſka władza
XAWERA, ná brzeg niebios cię wyſadza.
JEZU zbáwienia Tyś przyczyná cáła;
Moiá ku bliźnim, ſpraw, niech miłość pała:
Niech śię z niey Rayſcy mieſzkáńcy pomnożą:
W Syonie chwałę niech zánucą Bożą.

Antyfoná. Idźcie Aniołowie lotni do národu oczekiwáiącego y gárdzącego, ktorego ziemię popſuły wody. *Izáiaſz w rozdziále 18.*

℣ Uczyniłem cię świátłem národow,
℟ Zebyś był zbáwieniem moim aż ná koniec ziemi.

Modlitwá iáko wyżey.

NA TERCYĄ.

Boże ku wſpomożeniu memu &c. Chwá

Chwáłá Oycu, y Synowi &c.
HYMN.
W władzy żywioły cudotwornie trzyma,
Roście Fránciszká Apostolstwá stymá:
Dziełá przedziwne ogłaszáiąc sławá,
Od wschodnich kráiow ná záchodzie stawa.
Wielkim prawdziwie Xáwery u świátá,
Jednák się w liczbę naylichszych pomiata,
Swe prace krwáwe sądzi náder tánie.
Ze wzgárdy godne; iego własne zdánie.
Coż czeka dumnych? tylko pewna zguba;
JEZU pokornych Tyś iedyna chlubá.
Uczyń mnie godnym dla twego Imienia.
Cierpieć potwárzy, krzywdy, pohánbienia.
Antyfoná. Przed Pánem, ktory wybrał mię, podleyszym się stánę, niżelim był, y będę pokorny w oczách moich, á stánę się chwalebnicyszym. z *Xiq: 2. Krol: roz:* 6
℣ Wszystkim stałem się wszystko,
℟ Zebym wszystkich uczynił zbáwionemi.
Modlitwá táko wyżey.
NA SEXTĘ.
Boże ku wspomożeniu memu &c.
Chwáłá Oycu, y Synowi &c.
HYMN.
W Ciele Anielska niewinność iáśnieie,
Przez

Przez sen, Cypryiskie skry tłumiąc, krew
Słonce Xáwery niezmázány wcále (leie,
Rzucá promienie w sprosnym ludzi kale.
Chociasz śmierć Swięte zámknelá po-
Bez skázy ciáło widzą nasze wieki (wieki,
Zdobią niewinność niebieskie wyroki.
Strzegąc Pánienskie nieská żone zwłoki.
Przed wieki JEZU z Oycowskiego łoná:
Niewinność z Pánny w czásie porodzona:
Spraw niech bez zmázy, gdzie Rayskie ochłody,
Przypuszczon będę ná Báránká gody.
Antyfoná. O! iák piękny iest y czysty rodzay z świátłością; nieśmiertelna iest álbowiem pámięć iego; bo y Bogu znáiomy iest y ludziom. *Mędrzec P. w rozd: 4.*
℣ Ci idą zá Báránkiem, gdzie kolwiek się obroci.
℟ Bez zmázy álbowiem są przed tronem Boskim.
Modlitwá iáko wyżey.
NA NONĘ.
Boże ku wspomożeniu memu &c.
Chwáłá Oycu, y Synowi &c.
H Y M N.
ODległe kráiow Indyiskich gránice
Obchodzi, szczepiąc Chrystusa winnice:
Ro-

Roſkaſz Ignácy: y tyſiączne mile,
Názad przemierzy w poſłuſzeńſtwá ſile
Przez morza, gòry, nieprzyſtępne ſkały
Poydzie Fránciſzek przez wrzące upały.
Prędſzy niż ſłońce w niebieſkim obrocie
Ná roſkaz Boſki gdy ſię caſa w locie.
JEZU prawdziwy poſłuſzeńſtwá wzorze
Z ktoregoś krwáwe przebył męki morże:
Niech wola w drogách przykazań twych
chodzi,
Niech noſiem iárzmo ktore miłość ſłodzi.
Antyfoná. Słuchay Synu moy kárności
Oycá twego, y nie odſtępuy práwá Mátki
twoiey, żeby przydána byłá łáſká głowie
twoiey, y łáńcuch ſzyi twoiey. *Mędrzec*
P. *w rozd: 2. Przypowieści.*
℣ Ná początku Xięgi nápiſano ieſt o mnie
℟ Zebym uczynił wolą twoię Boże moy.
Modlitwá iáko wyżey.
NA NIESZPOR.
Boże ku wſpomożeniu memu, &c.
Chwáłá Oycu y Synowi &c.
HYMN.
JUż wytępione z bożyſzczow ofiáry,
Jápon z prawdziwey odrodzony wiáry:
Chinenſkich brzegow przełamáne támy,
Weyściu Chryſtuſa wolne ſtoią bramy.
Zle-

Zleczone wſzelkie kálectwá, choroby;
Zmárłych do życia powrociły groby:
Prace iuż kończy, godziná weſoła:
Bog po nágrodę XAWIERA woła.
JEZU po trudách nayſłodſza ochłodo,
Nádwſzyſtkie płace naywiękſza nágrodo,
Zá pot y trudy dla cię zwyciężone
Ciebie ſamego prágnę zá koronę.

Antyfoná. Z nim ieſtem w utrapieniách, wyrwę go, y ſławnym uczynię; przedłużeniem dni nápełnię go, y pokażę mu zbáwienie moie. *W pſal: 91.*

℣ Zbyt uczczeni ſą przyiaciele twoi Boże
℟ Zbyt umocnione ieſt Xięſtwo y pierwſzeńſtwo ich.

Modlitwá iáko wyżey.

NA KOMPLETĘ.

Boże ku wſpomożeniu memu &c.

HYMN.

NA Apoſtolſkim oſadzony tronie
Już widziſz Bogá w niebieſkim Syonie
Niegardź proźbámi ięczących w pádole
Pocieſz XAWERY ſług twoich niedole.
Záchod, południe, wſchod, kráie pułnocy
Swiát cáły twoiey doznáie pomocy:
Przez tyle czáſow twá chwałá niezgáſłá
Nowe ſą záwſze twey obrony hasłá.

Prosiemy náſze ciężkie utul żàle,
Záwzięte ná nas biią záwſze fale:
Okropna pewną zgubą groźi burzá ,
Nędznych w nieſzczęściu niebeſpiecznie
Odporu náſze ſiły iey niedádzą; (nurza.
Powſtań Xáwery z cudotworną władzą:
Przemożna twoiá w tey oſtátniey toni
Nas y Oyczyznę niech opieká broni.

Tę, ktorąś z Duchá odrodził y z wody
Ná żywot wieczny Indyiſkie národy,
Podáy cudowną ſługom twym práwicę,
W tobie kłádźiemy nádziei kotwicę.

Antyfoná. Ten ieſt kocháiący Bráci y národ Izráelſki, ktory ſię wiele rázy modlił zá lud y zá wſzyſtko Swięte miáſto. z *Xięgi 2. Machab: rozdz.* 15.

℣ Modl ſię zá námi S. XAWERY
℟ Zebyśmy ſię ſtáli godnemi obietnic Chryſtuſowych.

MODLITWA.

BOZE, ktoryś Indyiſkie Národy, Swiętego Fránciſzká Xáwerego opowiádániem Wiáry, y cudámi, do Kośćiołá twego przyłączyć chciał, day miłośćiwie, ábyśmy, ktorego chwalebne záſługi czćiemy, cnot iegoż náśládowáli przykłády. Przez Páná náſzego JEzuſa Chryſtuſa, Amen.

LITANIA
Do Swiętego
XAWEREGO

Ktorą wielki Práłat X. Káſper de Villarael, *Biſkup S. Jákobá Hileńſki ſam z komponował z wdzięczności, że zá wezwániem tego wielkiego Cudotworcy Xáwerego z trzęſienia ziemi, záwálony y zágrzebiony, żywy y zdrowy cudem wyſzedł; ſam ią co dzień mawiał y potym dla wſzytkich wydrukował ku czci tegoż Swiętego.*

KYrie eleyſon, Chryſte eleyſon, Kyrie eleyſon,
Chryſte uſłyſz nas,
Chryſte wyſłuchay nas.
Oycze z niebá Boże, Zmiłuy ſię nád námi
Synu Odkupicielu świátá Boże, Zmiłuy ſię:
Duchu Swięty Boże, Zmiłuy ſię nád nami
S. TROYCO iedyny Boże, Zmiłuy ſię:
Swięta MARYA, Modl ſię zá námi.
S. Boża Rodzicielko, Modl ſię zá námi.
S. Pánno nád Pánnámi, Modl ſię zánámi.
S. Oycze IGNACY, Modl ſię záámi.
S. FRANCISZKU XAWERY, naygodnieyſzy y naymilſzy Synu S. Ignácego Modl ſię zá námi.

S. XAWERY Apoſtole Indyiſki, Modl:
S. FRANCISZKU XAWERY, Ewángelizuiący y opowiádáiący pokoy, Modl:
S. FRANCISZKU XAWERY opowiádáiący wſzytko dobre, Modl ſię zá námi
Naczynie wyborne noſzące Imię JEZUS przed národámi, Modl ſię zá námi.
Naczynie nápełnione Boſkiey miłości, Modl ſię zá námi.
Utwierdzenie Wſchodniego Kościołá, Mo:
Obronicielu y pomnożycielu wiáry, Mod:
Wywrocicielu niewierności, Modl:
Ogłoſicielu Ewángeliczney prawdy, Mod:
Kázicielu wywracáiący báłwány, Modl:
Wybrány od Oycá Przedwiecznego Inſtrumencie ná pomnożenie Boſkiey chwały, Modl ſię zá námi.
Wierny náśládowco y Towárzyſzu JEzuſa Chryſtuſa Syná Bożego, Modl ſię:
Trąbo brźmiąca Duchá S. Modl ſię:
Filárze Kościołá Bożego, Modl ſię:
Swiátło Pogan, Modl ſię:
Miſtrzu Práwowiernych, Modl ſię:
Zwierciádło prawdziwey pobożności, M.
Wodzu w drodze cnot y Chrześciáńſkiey doſkonáłości, Modl ſię:
Przykłádzie Apoſtolſkiego Duchá y Swiątobliwości, Modl:
Swiá-

Swiátło ślepych, Modl się:
Nogo chromych, Modl się:
Ucho głuchych, Modl się:
Pomocniku tonących y żegluiących niebespiecznie, Modl się:
Uzdrowienie chorych, Modl się:
Wskrześcicielu umárłych, Modl się:
Odpędzicielu czártow, Modl się:
Ktorego mocy posłuszne są morza y burze, Modl się:
Ktorego roskázy czczą wszytkie żywioły,
Cudow Cudotworco, Modl się:
Ućieczko mizernych, Modl się:
Pociecho utrapionych, Modl się:
Wybáwicielu więźniow, Modl się:
Wschodu oświecenie y iásności, Modl się:
Dárze powstánia ná żywot łáski y chwały, Modl się:
Skárbnico miłości Boskiey, Modl się:
Sławo Zákonu Towárzystwá Jezusowego,
Przybytku niepokázitelności, Modl się:
Legácie Apostolskiey Rzymskiey Stolicy,
Nayuboższy Xáwery, Modl się:
Nayczystszy Xáwery, Modl się:
Naypostusznieyszy Xáwery, Modl się:
Naypokornieyszy Xáwery, Modl się:
Krzyżá Chrystusowego y prac zá Chry-

ſtuſa naybárdziey prágnący Xáwery, M.
Ná zbáwienie bliźniego nayczuynieyſzy Xáwery, Modl ſię:
Naychwalebnieyſzy Xáwery duſz ludzkich y honoru Boſkiego nayżárliwſzy, y nienáſycony prágnieniem, Modl ſię:
Aniele w obyczáiách y życiu, Modl ſię:
Pátryárcho w áffekcie y ſtárániu około poſpolſtwá y ludu Bożego, Modl ſię:
Proroku w dárze y w Duchu, Modl ſię:
Apoſtole w godności y w záſługách, Mo:
Doktorze národow mocny w mowie, y dziele wielorákim, Modl ſię:
Wyznawco w cnocie y życia prowádzeniu, Modl ſię:
Pánno ná umyśle, y ciele, Modl ſię:
Swięty w ktorym wſzyſtkich SS. záſługi z łáſkáwości Boſkiey czciemy, Modl ſię:
Báránku Boży ktory głádziſz grzechy świátá, Odpuść nam Pánie.
Báránku Boży ktory głádziſz grzechy świátá, Wyſłuchay nas Pánie.
Báránku Boży ktory głádziſz grzechy świátá, Zmiłuy ſię nád námi.
Chryſte uſłyſz proźby náſze,
Chryſte wyſłuchay modlitwy náſze.
Kyrie eleyſon, Chryſte eleyſon, Kyrie eleyſon.
y

℣ Modl ſię zá námi S.FránciſzkuXáwery,
℟ Abyśmy ſię ſtáli godnemi obietnic Páná Chryſtuſá.

Modlmy ſię.

BOZE, ktory wyſtawiáiących Ciebie wyſtawiaſz, y we czci SS. Twoich bywaſz uczczonym. Day Pánie łáſkáwy, ábyśmy, ktorzy S.Fránciſzká Xáwerego Wyznawcę chwalebnie czciemy, záſługi iego pobożney, przyczyny y opieki doználi. Przez Páná náſzego JEzuſa Chryſtuſa, A.

NOWENNA
álbo
NABOZENSTWO
Do S. XAWEREGO

Przez dni dziewięć nieprzerwánie trwáiące, ná uproſzenie iego pomocy y oſobliwey od BOGA łáſki.

W Wiednıu naprzod po łácinie drukowáne: ápotym nákłádem tych, ktorzy wſzelkiey okázyı przyſługi ku temu Sw: Pátronowi dla pomnożenia iey w drugich ſsukáią, w Polſkim ięzyku świeżo przedrukowáne.

Jáko ieſt przyıemne to nábożeńſtwo Dni dziewiąciu, S. Fránciſkowi Xáweremu, wydáło

dáło się, kiedy ustánwione od X. Fránciszká Mástryllá, z niebá zstępuiąc widomie pochwalił, obiecuiąc wszystkim tym, ktorżyby ie obchodzili nábożnie, dostąpienie tych łásk, ktorych ná dobro dusz swoich prágnąć będą przez iego do Bogá przyczynę.

Tę iego obietnicę, wywiodły nieźliczone łáski, tym nábożeństwem otrzymáne, y przeto ná wielu mieyscách uroczyście z odpustem zupełnym, od Stolice Apostolskiey pozwolonym obchodzone, od mnieyszey y większey kondycyi ludzi, ktorych doświadczenie náuczyło, że żadney potrzeby, lub ciáłá, lub duszy, tákiey niemász, ktoreyby niemogł się spodziewáć to nábożeństwo z należytą ufnością przyimuiący, y álbo sam, álbo z drugiemi iáwnie, (co skutecznieysza iest) odpráwuiący.

Dzieie się to Nábożeństwo dla dwoch osobliwych przyczyn, ktoremi Ociec Przedwieczny, ná pełnienie nászego prágnienia da się użyć, to iest dla czci naydroższey Męki, y śmierci JEzusa, y Niepokalánego Mátki Boskiey Poczęcia: przyłącza się uszánowánie iednego ná káżdy dzień z Chorow Anielskich, iáko tych ktorym niezliczone cudá w życiu swoim uczynione, Xáwery S. naywięcey przypisował.

Ná początku tey Nowenny Spowiedz rádzą

y Kom-

y Kommunią; innych dni Akt ſkruchy doſkonáłey, częścią, że te ſpráwy ſą z ſiebie bárdzo święte, częścią, że tym ſkutecznieyſza ieſt proźbá náſzá, im z czyſtego ſercá pochodzi.

Spoſob záś tey Nowenny ten bydź może: żeby ten, ktory o iáką łáſkę ma proſić, padſzy ná koláná przed Nayśw: Sákrámentem, álbo Obrázem S. Fránciſzká Xáwierá, podnioſł myśl ſwoię do BOGA obecnego; iemu nayniżſzy pokłon oddał, ſłowá, myśli, y ſpráwy ſwoie wſzyſtkie ku więkſzey iego chwale, czci Niepokaláney Panny, S. Fránciſzká Xáwierá, SS. Aniołow, polecáiąc y ofiáruiąc, á przeżegnawſzy ſię mowił:

Ná dzień Pierwſzy

O Swięty y chwalebny Indyi Apoſtole Fránciſzku Xáwierze: Ja NN. dotąd niegodny Twoy ſługá, wzbudzony wielką łáſkáwością, ktorą Ciebie czczącym pokázuieſz, obieram Cię ſobie ná dziś y ná záwſze, zá oſobliwego mego y moich potrzeb Pátroná y Opiekuná.

Tobie polecam y oddáię ciáło y duſzę, wſzyſtkie nádzieie, ypociechy moie, wſzyſtkie przeciwności y potrzeby moie, náwet życie y śmierć moię, w nayukochánſzych ręku twoich ſkładam.

Przyrzekam, że nigdy Twoiey opieki nie odstąpię, álę cześć twoię wszystką siłą wszędzie popieráć będę y pomnażáć.

Przeto iáko nayuniżeniey supplikuię, żebyś mnie zá sługę swego wiecznego przyiął, we wszystkich spráwách y potrzebách moich był mi przytomny, áni mnie nigdy, osobliwie w godzinę śmierci, z Twoiey opieki nie wypuszczał.

O chwalebny Sw: Fráncifzku Xáwierze, Indyiski Apostole, y przemożny u Bogá zástępco, w tobie wszystkę moię nádzieię y ufność pokładam. O wybrány z tysiącow obrońco y przyczyńco moy, ofiáruię ci to moie, ktore świątobliwie y pokornie w tych dniách, ná cześć Chrystusa cierpiącego, niepokalánie Poczętey Pánny, y SS. Aniołow, zámyślam odpráwiać nabożeństwo ziednoczone z Nayśw: twoiemi u Bogá y Swiętych wszystkich zásługámi, z gorącą pobożnością y miłością tych, ktorzy się czci twoiey y chwale po cáłym świecie záślubili; mnie też między sługi twoie chciy policzyć. Spraw to o S. moy Xáwierze, ábym, ieżeli to ku większey Boskiey chwale uda się, zá pośrzednictwem twoich przed Bogiem zásług, y

dziel-

dzielnością szczegulney opieki twoiey, tey łáski dostąpił, ktorey ták usilnie żądam, y szczegulnie szukam tym dziewięć dniowym Nabożeństwem. Ziednayże mi ią powagą Swiętey przyczyny twoiey, o wielki moy Pátronie, y nie mnieyszy Boski sługo, ieżeli by záś to, o co proszę, nie miáło bydź Bogu y tobie ku chwale, mnie ná zbáwienny pożytek duszny; tákże pokorną moię wykieruy prośbę, y to mi spraw, co Nayśw: iego woli przyiemno y zgodno iest, z tey łáski przyrzuceniem, ktorąbym zá pociechę y zbáwienie moie miał, zgołá się z nią stosowáć.

Antyfoná. Prawdziwie niemocy nászę przyiął, y boleści nász on ponosił, á myśmy go poczytáli iáko trędowátego, á od Bogá ubitego y uniżonego. Lecz on zrániony iest zá nieprawości nász.

℣. Kárność pokoiu nászego ná nim.

℟. A sinością iego iesteśmy uzdrowieni.

MODLITWA.

PAnie JEZU Chryste ktory z niebá ná ziemię, z łoná Oycowskiego zstąpiłeś, Ciebie pokornie upraszamy, żebyśmy w dzień sądu ná Práwicy twoiey usłyszeć zásłużyli: *Podźcie Błogosłáwieni.* Ktory żyiesz y kroluiesz &c. *Anty-*

Antyfona. Poczęcie twoie Bogárodzico wesele cáłemu świátu obwieściło. Z ciebie álbowiem weszło Słonce spráwiedliwości Chrystus Pan nász, ktory znosząc przekleństwo, błogosłáwieństwem nas obdárzył: y zhánbiwszy śmierć, życie nam dárował wiekuiste.

℣. Dziś iest poczęcie Przenayświętszey Máryi Pánny.

℟. Ktorey chwalebne życie wszystkie Kościoły obiáśniło.

MODLITWA.

SŁug twoich prosiemy Pánie łáską Niebieską obdáruy, áby tym, ktorym Przebłogosłáwioney Pánny rodzenie, zbáwienia stáło się początkiem. Poczęcia iey chwalebna Uroczystość, pokoiu przyniosłá pomnożenie. Przez Páná nászego JEzusa Chrystusá, ktory z tobą żyie &c.

Do pierwszego Choru Anielskiego.

Antyf: Wszyscy są Duchowie usługuiący, ná posługę posłáni dla tych, ktorzy dziedzictwo zbáwienia bráć máią.

℣. Przed Oblicznością Aniołow będę ci śpiewał.

℟. Będę się kłániał Kościołowi twemu, y będę wyznawał Imieniu twemu.

MODLITWA.

BOZE moy, y Pánie Aniołow, ktory Duchow twoich posyłasz ná straż ludzi; przekładam ci tych przednieyszych Duchow zásługi, tudzież zásługi Sługi twoiego S. Fránciszká Xáwierá, ktory dla Páninskiey czystośći swoiey, Imię sobie wysłużył Aniołá, y że tyle tysiącow ludzi bronił y w ták wielu y wielkich ciáłá y duszy przygodách dopilnował; á pokornie Cię uprászam, użycz mi tey Anielskiey iego w ciele y duszy czystośći, ktoreyeś temu S. Apostołowi użyczył, y to wiádome Tobie wyświadczył dobrodzieystwo, o ktore Cię po te dni uprászam, ná większą cześć y chwałę twoię, Amen.

Ná tęż intencyą 3. Pacierze y Zdrowáś M.

Ná drugi Dzień.

Do wtorego Choru Anielskiego.

BOZE moy, y Pánie Archániołow, ktorym zlecasz naypoważnieysze spráwy, do chwały twoiey, y ludzi pożytku należące, ofiáruię ci zásługi naypilnieyszych tych Duchow, iáko y zásługi wielkiego Sługi twoiego S. Fránciszká Xáwierá, ktoregoś obrał ná spráwowánie chwały twoiey, y ktoremu dusz nieźliczonych

zbá-

zbáwienie powierzyłeś; pokornie upraszam, day mi to, ábym iáko naypilniey czynił-dosyć urzędom y powinnościom moim, ktoremi Boska y Nayświętsza wola twoiá, mnie náłożyłá, y oraz żebyś miłościwie tey mi łáski pozwolił, o ktorą przez te dni dziewięć prozbą moią usiłuię większą cześć y chwałę twoię.

Ná Trzeci Dzień.

Do trzeciego Choru Anielskiego.

BOZE moy, Księstw Pánie, ktory przez Anioły y Archánioły obiáśnieniem, náuką y roskazem, stárasz się o zbáwienie ludzi, według rozporządzenia, y upodobánia Boskiey woli twoiey. Ofiáruię ci záslugi naygorliwszych tych Duchow, y záslugi wielkiego Sługi twego Xáwerego S. ktory nie tylko sam przez się, ále przez swoich, to Uczniow, to náśládowcow przekładáiąc, náuczáiąc, y zálecáiąc, obiáśnił, y przywiodł wiele Krolestw y Prowincyi do ciebie, y w nich dusz bez liczby; y iáko naypokorniey supplikuię, pozwol mi tey gorliwości Apostolskiego Duchá iego, przystań ná prozbę moię, ktorą ci przez dni dziewięć przekładam ná większą cześć y chwałę twoię, Amen.

Ná

Ná Czwarty Dzień.

Do czwartego Choru Anielskiego.

BOZE moy, y Pánie Zwierzchności, osobliwą siłą y władzą ná poskromienie czártostwá opátrzonych, ofiáruię záslugi tych nieprzekonánych Duchow, y Sługi Twoiego S. Fránciszká Xáwierá, ktoremuś dał dzielność skuteczną, wyrzucánia z ciał y dusz ludzkich zámięszkáłego czártostwá; y porzucony máiestátowi twoiemu, żebrzę, udáruy mnie tą łáską, żebym miał gorę, nád wszelkiemi tych nieprzyiáznych duchow pokusámi, y żebym tego dostąpił, czego tą Nowenną od ciebie prágnę, ná większą cześć y chwałę twoię, Amen.

Ná Piąty Dzień

Do piątego Choru Anielskiego.

BOZE moy, y mocy niebieskich Pánie, przez ktore spráwuiesz cudá y naywyższey mocy twoiey dzieła, nászego godne podziwienia; ofiáruię ci záslugi tych przedziwnych Duchow, y Sługi twoiego S. Fránciszká Xáwierá, ktoregoś nowym y dziwnym Cudotworcą uczynił, z pozwoleniem tego co SS. Apostołowie nád bieg przyrodzony cudownie czynili,

ná

ná ogłoſzenie Národom Ewángelii, y nieznáiomym kráiom; poniżam ſię w pokorney prożbie moiey; teyże ſamey pokory od ciebie ſzukáiąc, z ktorey ten Swięty, nie o ſwoy, ále o twoy tylko honor czynił, á ſkłoń ſię ná to, czego przez te dni dziewięć u Ciebie ſzukam ná większą cześć twoię y chwałę, Amen.

Ná Szoſty Dzień

Do ſzoſtego Choru Anielſkiego.

BOZE moy, Pánie Páńſtw álbo duchow niżſzym Aniołom Przełożonych, ktorzy, iáko wielcy twoiey Opátrzności Miniſtrowie, w poddániu woli ſwoiey pod Twoię, naymnieyſze ſkinienie wſzelką ochotą wypełniáią, ofiáruię ci záſługi tych przezacnych Duchow, tudzieſz y záſługi S. Fránciſzká Xáwierá, ktory będąc ſam wielu Przełożonym, wzáiemnie ſwoim Stárſzym doſkonáłe oddawał poſłuſzeńſtwo, uznawáiąc w nich Boſką twoię powagę, wolą ich y roſkázy, iáko włáſne twoie, ochotnie wykonywał; przekładam ći pokorną prożbę moię, zá ktorą day mi prędkie y doſkonáłe ku moim Przełożonym poſłuſzeńſtwo, przydáiąc y to, czego po łáſce twoiey potrzebuię ná większą chwałę twoię.

Ná Siedmy Dzień

Do ſiodmego Choru Anielſkiego.

BOZE moy y Tronow Pánie, ná ktorych ſpoczywaſz iák ná Tronie chwały Twoiey, y máieſtátu Twoiego, ofiáruię ci záſługi tych naywyżſzych Duchow, y záſługi S. Fránciſzká Xáwierá, wybránego ná tron chwały twoiey, y naczynie wybráne, żeby noſił Imię twoie przed Národy; ktory wyrzekłſzy ſię ſiebie ſamego y rzeczy wſzyſtkich świátá tego, miłości ich, iáko nie trwáłych náturą ſtworzenia, z ſercá wyrugował, żebyś ty ie odziedziczył: Pozwol mi ábym wſzyſtkiemi ziemſkiemi gárdził ponetámi, w tobie ſamym ſerce moie kontentował, á żebyś mnie uproſzeniem tego pocieſzył, czego w tych dniách dziewięciu żądam od ciebie, ná większą cześć twoię y chwałę. Amen.

Ná Oſmy Dzień

Do oſmego Choru Anielſkiego.

BOZE moy, Cherubinow Pánie, doſkonáłą Mądrością y rozumem ozdobionych, ofiáruię Ci záſługi tych nayumieiętnieyſzych duchow y wielkiego Sługi Twego S. FránciſzkáXáwierá, ktoregoś wyſoką mądrością opátrzył, obiawiáiąc mu ſkrytości

rości naywyżſzych táiemnic ná to, áby praw Twoich náuczył wielu Narodow y Nácyi. Day mi proſzę poiąć iáko ſię Ciebie nayzbáwienniey bać, y tobie ſię ſamemu przypodobáć, ktoraś ieſt prawdziwa mądrość; á żebym przykłádem y ſłowy moiemi, náuczał innych, twoie Swięte chowáć Przykazánia, á oraż zezwol, ná prozbę moię, ktorą w tych dniách Nowenny moiey zánoſzę, ná większą cześć y chwałę twoię, Amen.

Ná Dziewiąty Dzień

Do dziewiątego Choru Anielſkiego.

BOZE moy, Seráfinow Pánie, ktorzy cię kocháią naygorętſzą miłością; ofiáruię ci záſługi tych pałáiących Duchow, iáko y záſługi Sługi twego S. Fránciſzka Xáwierá, ktory iáko ziemſki iáki Seráfin, przetrawił ſam ſiebie miłością twoią, przekonywáiąc niezliczone prace, uciſki, ſame niebeſpieczeńſtwa życia ſwego, żeby ſię tobie ſamemu podobał, y żeby cię poznawáli y kocháli iáko práwe y naywyżſze dobro, ci, ktorzy cię obrażáli y nieználi wyświadcz mi to ábym kochał nád wſzyſtko ciebie ſamego Bogá, dobro moie, Páná mego, uſiłuiąc, ábym wſzyſtkich

by

by można, ludzi do poznánia y kochánia ciebie przyprowádził, á oraz dáruy mi to o co ci przez tę Nowennę ſupplikuię: ná większą cześć y chwałę twoię, Amen.

Antyfoná. Nuż ieno Sługo dobry y wierny, żeś ná máłu był wierny; nád wielą cię postánowię, wnidź do weſela Páná twego.

℣. Spráwiedliwego przeprowádził Pan drogámi proſtemi.

℟. Y pokazał mu Kroleſtwo Boże.

MODLITWA.

BOZE, ktoryś Indyiſkie Narody Swiętego Fránciſzká Xáwierá, opowiádániem y Cudámi Kościołowi twoiemu chciał przyłączyć, pozwòl proſiemy miłościwie, áby ktorego chwalebne záſługi obchodziemy, cnòt też iego náśládowáli przykłádow, przez Páná &c. Amen.

PIESN

O S. FRANCISZKU XAWIERZE.

Wielki podziemnych kráiow Apoſtole
W iáſnym Senatu niebieſkiego kole,
Swięty XAWERY witay poſadzony,
Witay Doktorſkim wieńcem ozdobiony.
Swietny kleynocie Anielſkiey czyſtości

Perło Indyiſka uboſtwá godności,
Prędkiego dziwny wzorze posłuſzeńſtwá,
Udziel prágnącym twego nábożeńſtwá.
Naczyniem Imię JEZUSA noſzącym,
Prorokiem ieſteś narody uczącym,
Rożnemi oraz mowiąc ięzykámi,
Záżyi ich teraz do BOGA zá námi
Mężny obronco Naywyżſzego chwały
Zwycięſkie w ręku piáſtuiący ſtrzały,
Zrań ſercá náſze, niebieſką miłością,
Zápal twoiego Duchá gorącością.
Jáſna światłości kráiu Jáponſkiego,
Ogromna trąbo, Duchá nayświętſzego,
Niech nam ſądowey trąby zábrżmi trwogá
Byśmy zbáwiennie pomnieli ná BOGA.
Przedziwnych cudow bogáta ſkárbnico
Chromych podporo, y ślepych zrzenico,
Użycz Boſkiego świátłá y pomocy,
Tym ktorzy błądzą ná wieczne pòłnocy.
Wſpomożycielu ná morżu tonących,
Beſpieczny porcie okrętow płynących,
Ktorzy po morzu świátá żegluiemy,
Poday nam rękę, niechay nie toniemy.
Ciebie y morza burżliwe ſłucháią,
Tobie żywioły uchá nádſtawiáią,
Więc wyuzdánych poſkrom námiętności,
Biiące ná nas zewſząd náwáłności,
Ucie-

Ucieczko pewna chorobą złożonych,
Słodka pociecho ludzi utrapionych,
Przyimiy do twoiey tęskniących opieki,
Ziednay weſele trwáiące ná wieki.
Mocna kolumno Kościołá wſchodniego,
Zákonodawco ludu dálekiego,
Wſpieray nas twoią przemożną przyczyną,
Gdy śmierć oſtátnią pogroźi ruiną.
Woyſká czártowſkie ciebie ſię lękáią,
Umárli z grobow ná Twoy głos powſtáią,
Nieday piekielney nam potędze ſzkodzić,
Gdy będziem z plácu śmiertelnego ſcho-
dzić.
Schyla pod twoie, Oycze Swięty, nogi,
Stárte ná głowę báłwochwálſtwo rogi,
Szerokich gránic, piekłoć uſtępuie,
A niebo z nowych gości tryumfuie.
Rádoſny wſzyſtek Kościoł woiuiący,
Gdy mu zgubioną owcę dzwigáiący,
Ná ſwych rámionách, Xáwery przynoſi,
Niech wieczna ſławá Imię iego głoſi.
Dzielny Zołnierzu roty JEzuſowey,
Ogniſty wiáry ſtrażniku Piotrowey,
Záchęć nas ſwoim przykłádem do cnoty,
Pobudź do świętey koło duſz roboty.
Serce w Fránciſzku JEzuſowe było,

A Fránciſzkowe w JEZUSA wſtąpiło;
Gdy cierpiał ieden, drugi potu wiele
Wylewał, iákby mieſzkał w tymże ciele.
Fenixie ogniem ſpalony miłości,
Zádatku wieczney nieſkáżitelności,
Uproś nam ſzczere BOGA zákochánie,
Ziednay do miłey Oyczyzny wzdychánie.
A M E N.



Ad M. D. G.






Biblioteka Jagiellońska
stdr00260002

